DZIS W NUMERZE:

BRON ATOMOWA W ZWIĄZKU RADZIECKIM— TO OGROMNE WZMOCNIENIE OBOZU POKOJU. str. 2

UZBROIMY ORGANIZACJE PARTYJNE DO WALKI Z TRUDNOŚCIAMI str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 267 (1545) GDAŃSK, CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA 1951 R. CENA 15 GROSZY

W odpowiedzi na słowa Józefa Stalina

Lud pracujący Polski podwyższa zobowiązania PODJĘTE NA CZEŚĆ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

WARSZAWA. PAP. Po historycznym oświadczeniu Generalissimusa Józefa Stalina, masy pracujące całego kraju z jeszcze większym niż dotychczas entuzjazmem podejmują zobowiązania produkcyjne na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wiele załóg, a także setki poszczególnych robotników, w odpowiedzi na słowa Wodza obozu pokoju, podwyższą swoje dotychczasowe zobowiązania produkcyjne i skrócą okres ich wykonania.

Słowa Generalissimusa Stalina zmobilizowały całą załogę huty „Kościuszko" do dalszego wzmożenia produkcji. Załoga oddziału wielkich pieców postanowiła wyprodukować w październiku 1000 ton surówki ponad dotychczasowe zobowiązanie.

Za załogą wielkich pieców nie pozostają w tyle robotnicy stalowni, którzy także znacznie podnieśli swe zobowiązania. Dadzą oni w październiku dodatkowo, ponad swe zobowiązania, 2.090 ton stali.

74 miln. zł wygospodaruje woj. krakowskie

Z każdym dniem potężnieje fala zobowiazań podejmowanych na cześć Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej przez klasę robotniczą woj. krakowskiego Globalna wartość dotychczas podjętych zobowiązań wynosi już ponad 75 milionów złotych. Robotnicy ok. 120 wiekszych i mniejszych fabryk i zakładów pracy z dużym rozmachem realizują swe zobowiązania.

Zarówno w podejmowaniu jak i w pierwszej fazie realizacji Czynu Październikowego, przoduje awangarda klasy robotniczej woj. krakowskiego — budowniczowie trzech najpoważniejszych inwestycji — Nowej Huty, kombinatu włókienniczego w Andrychowie i siłowni w Jaworznie oraz załoga czołowych w przemyśle chemicznym woj. krakowskiego zakładów azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego. Zobowiązania robotników tych 4 wielkich obiektów dadzą ponad 31 milionów złotych oszczędności.

Czyn budowniczych elektrowni w Zabrzu

Oświadczenie Józefa Stalina i zbliżająca się 34 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej stały się dla budowniczych elektrowni Zabrze, potężnym bodźcem do podjęcia zobowiązań, które wydatnie przyczynią się do skrócenia terminu montażu dalszych obiektów, w tym 3 nowych kotłów wysokiego ciśnienia.

Dzięki zobowiązaniom brygad monterskich „Energobudowy" oddany będzie do użytku o około 2 tygodnie wcześniej, niż przewidywano kocioł „B". Również załogi zatrudnione przy budowie kotłów „C" i „D" znacznie przyśpieszą terminy wykonania swych prac.

Wysokie zobowiązania w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu

Wiele cennych zobowiązań podjęli robotnicy przodujących w Wielkopolsce Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu. **M. in. załoga działu obróbki mechanicznej podjęła zobowiązanie, którego wartość wynosi 1.152 tys. złotych. Pracownicy wykańczalni tych zakładów postanowili zaoszczędzić ponad 1400 tys. zł.**

Na Pomorzu

Do chwili obecnej już 32 tys. pracowników różnych gałęzi przemysłu w woj. bydgoskim podjęło zobowiązania październikowe. Wartość tych zobowiązań wyraża się sumą 19 milionów złotych.

Na czoło wysunął się robotniczy Grudziądz, gdzie prawie 7 tysięcy robotników podjęło już Czyn Październikowy. **Załoga Zakładów Przemysłu Gumowego da dodatkowo 8.900 par obuwia.**

Zobowiązania chłopów

Coraz liczniej, bardziej masowo podejmują zobowiązania październikowe chłopi mało i średniorolni oraz pracownicy PGR.

Chłopi gminy Myślice w woj. olsztyńskim postanowili **na miesiąc przed terminem wykonać roczny plan sprzedaży zboża.** Członkowie spółdzielni produkcyjnej Kurki w powiecie Działdowo **na dwa miesiące przed terminem wykonają roczny plan sprzedaży ziemniaków.**

Robotnicy rolni zatrudnieni w PGR woj. olsztyńskiego podjęli już dotychczas ponad 100 zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

Rząd zabezpiecza dostawę ziemniaków do miast

oraz zwiększa zaopatrzenie hodowców trzody w paszę treściwą

WARSZAWA PAP. Dla należytego zaopatrzenia ośrodków przemysłowych w ziemniaki rząd wydał dekret zabezpieczający dostawy dla miast. W tym celu kontraktom, zawartym na dostawę ziemniaków, została nadana moc prawna, na gospodarstwa zaś niekontraktujące został nałożony obowiązek dostaw ziemniaków po obowiązujących cenach — stosownie do możliwości ekonomicznych gospodarstw.

Ze względu na słabsze urodzaje gospodarstwa rolne — poza kontraktującymi ziemniaki — w województwach: białostockim, kieleckim, krakowskim i rzeszowskim zostały zwolnione z obowiązku dostaw.

Równocześnie, biorąc pod uwagę potrzeby paszowe rolnictwa i nawiązując do podjętych uchwał w sprawie rozwoju hodowli trzody chlewnej, rząd postanowił przyjść z doraźną pomocą paszową rolnikom, dostarczającym tuczniki i wydał zarządzenia, mocą których w okresie od dnia 12 października 1951 r. do dnia 12 listopada 1951 r. producentom sprzedającym na punktach skupu trzodę chlewną będzie sprzedawana śruta żytnia, po obowiązujących cenach, w ilości 100 kg śruty żytniej za każdego sprzedanego — Centrali Mięsnej — tucznika. Potrzebne w tym celu ilości zbóż zostały zwolnione z zapasów rządowych.

Amerykanie ponoszą całkowitą odpowiedzialność za przedłużanie rokowań w Kaesong

Odpowiedź Kim Ir-sena i Peng Teh-huei na pismo Ridgway'a

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że generałowie Kim Ir-sen i Peng Tenhuei wystosowali odpowiedź do generała Ridgway'a na jego pismo z dnia 8 października.

Usiłuje pan — czytamy w odpowiedzi — zrzucić odpowiedzialność za przedłużanie się rokowań w sprawie rozejmu na naszą stronę. Jest to całkowicie pozbawione podstaw. **W poprzednich odpowiedziach przytoczyliśmy liczne fakty i przyczyny, świadczące, że odpowiedzialność za przedłużanie rokowań całkowicie spada na waszą stronę, która w żaden sposób nie może uchylić się od tej odpowiedzialności.**

Ponieważ wyraził pan zgodę, aby rokowania odbywały się w rejonie Panmundżon oraz by obie strony były odpowiedzialne za kontrolę tego rejonu, przeto sprawa rozszerzenia strefy neutralnej między Kaesongiem a Munsanem może być zadecydowana na naradzie delegacji obu stron. **A zatem obie delegacje powinny natychmiast wznowić rokowania w Panmundżon i powinny na pierwszym posiedzeniu opracować zasady rozszerzenia strefy neutralnej i zapewnienia bezpieczeństwa miejsca rokowań oraz stworzyć odpowiedni aparat dla rozwiązania konkretnych zagadnień z tym związanych.**

Nasi oficerowie łącznikowi otrzymali instrukcje spotkania się z pańskimi oficerami łącznikowymi dnia 10 października o godz. 10 dla przedyskutowania zagadnień w sprawie wznowienia rokowań pomiędzy delegacjami obu stron.

SPOTKANIE OFICERÓW ŁĄCZNIKOWYCH

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, w środę odbyło się w Panmundżon spotkanie oficerów łącznikowych obu stron walczących w celu omówienia sprawy wznowienia rokowań o rozejm w Korei.

Następne spotkanie odbędzie się w dniu 11 października o godz. 10.

Delegacja polska przekazała gen. Czu Teh podarunki dla Mao Tse-tunga

PEKIN. PAP. Zastępca przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Czu Teh przyjął delegację polską, która brała udział w uroczystościach z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja wręczyła podarunki od Prezydenta Bolesława Bieruta dla przewodniczącego Mao Tse-Tunga.

* * *

PEKIN. PAP. Członek delegacji polskiej, bawiący w Chinach w związku z uroczystościami II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, Stachacz został zaproszony na naradę ogólno-chińską kolejarzy, przodowników pracy, walczących ochotniczo w Korei. Tow. Stachacz wygłosił do zebranych przemówienie.

Tow. Winiarzowa przekazała kobietom chińskim pozdrowienia od kobiet polskich, przemawiając na ogólno-chińskiej konferencji kobiet.

Na konferencji chińskiego aktywu młodzieżowego wystąpił z przemówieniem członek delegacji polskiej ob. Wieczorek.

Ojcowie Bernardyni z Radecznicy

przywódcami bandy zwyrodniałych morderców i szpiegów

Proces „inspektoratu zamojskiego" przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie

Jak już podawaliśmy, przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie, rozpoczął się proces przywódców dywersyjno-szpiegowskiej bandy pn.: „inspektorat zamojski", której sztab miał siedzibę w klasztorze OO. Bernardynów w Radecznicy. Po odczytaniu aktu oskarżenia (streszczenie na str. 3), sąd przesłuchał oskarżonych: Władysława Skowerę, Alfreda Tora, Kazimierza Kaletę, Mariana Woźniackiego, Józefa Włoszczuka, Stanisława Biziora i brata zakonnego Piotra Serwacego Golbę.

Oskarżony Skowera — **były granatowy policjant, przyznał się do winy i zeznał, że do bandy „inspektorat zamojski"** należał od października 1949 r. Oskarżony, będąc sekretarzem jednej ze szkół przemysłowych w lubelskim, skradł powierzone mu pieniądze i kryjąc się przed organami sprawiedliwości — **wstąpił do bandy.**

Współoskarżony Pilarski powierzył Skowerze werbunek nowych członków, których oskarżony sam „zaprzysięgał".

Skowera zeznaje, że wraz z Pilarskim i Włoszczukiem jeździł do klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy po broń, ukrywaną dla bandy na strychu klasztoru.

Kontakty z ambasadą amerykańską

Oskarżony Tor zeznaje, że został zwerbowany do bandy przez Pilarskiego, którego znał jeszcze z czasów okupacji, gdy obaj byli członkami AK. **Pełniąc swe bandyckie funkcje, oskarżony werbował do bandy nowych członków, polecając szczególnie zaufanym zbieranie różnych informacji szpiegowskich.**

Tor zeznaje dalej, że polecono mu się kontaktować z bandą poprzez oskarżonego Skowerę, od którego dowiedział się m. in., że **herszt bandy Pilarski kontaktuje się w Warszawie z różnymi osobami, m. in. z przedstawicielami ambasady USA.**

Jak wynika z zeznań oskarżonego Kalety przesyłał on przywódcy bandy Pilarskiemu wiadomości szpiegowskie z terenu powiatu, w którym mieszkał. **Wiadomości te zdobywał m. in. przez podsłuchiwanie rozmów funkcjonariuszy p[illegible]owych.**

Klasztor „melinę" bandytów

Kaleta zeznaje, że zarówno **informacje jak i pieniądze przesyłał Pilarskiemu za pośrednictwem członków zakonu O.O. Bernardynów, m. in. za pośrednictwem ks. Ryby.**

Kaleta stwierdza również, że **klasztor O. O. Bernardynów w Radecznicy służył Pilarskiemu i jego agentowi wywiadu „Białemu" jako kryjówka przed władzami.**

Oskarżony Woźniacki usiłuje umniejszyć swą rolę w bandzie twierdząc, że dał się wciągnąć Pilarskiemu jedynie na jedno z bandyckich zebrań konspiracyjnych.

Oskarżony Włoszczuk przyznał się do winy. Jak wynika z jego zeznań, oskarżony jest zaciekłym wrogiem Polski Ludowej. **Dwukrotnie, tj. w roku 1945 i 1947, korzystał on z dobrodziejstw amnestii i po raz trzeci w 1948 roku ponownie rozpoczął robotę podziemną, wstępując do bandy Pilarskiego, gdzie otrzymał pseudonim „Pistolet".**

Napady i morderstwa

Wkrótce po wstąpieniu do bandy Włoszczuk otrzymał od Pilarskiego rozkaz dokonania napadu na kasę spółdzielni gminnej w Tyszowcach. Wykonanie tego rozkazu oskarżony zlecił jednemu z członków bandy Rogalskiemu. Bandyci zrabowali 2.240 tys. złotych, raniąc przy tym śmiertelnie funkcjonariusza MO.

Oskarżony zeznaje dalej o okolicznościach napadu bandy na spółdzielnię w Niemirkowie oraz o bestialskim zamordowaniu wójta gminy Werbkowice.

Oskarżony Włoszczuk stwierdza również, **że broń bandy była zamelinowana w klasztorze Bernardynów w Radecznicy.**

Oskarżony Bizior zeznaje, że w marciu 1945 roku zdezerterował z Wojska Polskiego i wstąpił do WIN, gdzie pełnił funkcję komendanta terrorystyczno-rabunkowej „żandarmerii" okręgu zamojskiego. **Bizior był jednym z organizatorów napadu na więzienie w Zamościu, w czasie którego zamordowano kilku strażników.**

Krwawy terror

We wrześniu 1946 roku, jak zeznaje oskarżony, **otrzymał on, podpisaną przez Pilarskiego, listę działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy MO z poleceniem ich zamordowania.** Tę krwawą robotę Bizior zlecił swemu zastępcy, Altmejerowi, który w kilka tygodni później złożył meldunek o dokonaniu morderstw. Ponadto bandyci Biziora zamordowali kierownika młyna spółdzielczego — Dubla. Bizior zeznaje dalej, że wraz z Pilarskim i innymi członkami bandy „Białym", „Nieborą" i „Ziembą" ukrywał się w klasztorze Bernardynów w Radecznicy. **W okresie świąt Bożego Narodzenia przebywający w klasztorze bandyci uczestniczyli wspólnie z zakonnikami w „opłatku" zorganizowanym w klasztorze.**

„Przysięga" — a potem orgia pijacka

W marcu 1948 roku w klasztorze Bernardynów w Radecznicy odbyła się, jak zeznaje Bizior **uroczysta przysięga członków, zorganizowanej przez Pilarskiego, bandy „inspektoratu zamojskiego".** Tekst ślubowania czytał wówczas współoskarżony ks. Ryba a brat zakonny Golba rozdawał bandytom medaliki i poświęcone książeczki. **Po przysiędze — zeznaje Bizior — w klasztorze odbyła się obfita libacja, w czasie której oskarżony się upił. Następnego dnia na propozycję ks. Ryby bandyci odbyli spowiedź wielkanocną.**

Na pytanie prokuratora ile osób oskarżony zamordował, Bizior po chwili namysłu mówi: **„Przez moje ręce przeszło 5 — 6 ludzi".**

Archiwum bandy w klasztorze

Oskarżony braciszek zakonny Golba, organista klasztoru w Radecznicy, przyznaje się do nielegalnego posiadania broni, przechowywania archiwów Pilarskiego oraz do złożenia „ślubowania" bandzie inspektoratu. Oskarżony twierdził, iż **nie pamięta dokładnie tekstu tego „ślubowania", gdyż, jak zeznaje, był wówczas pijany.** Golba zeznaje, że jeszcze w 1946 r. z polecenia swego ówczesnego przełożonego ks. Płonki **przechowywał archiwum bandy, zawierające materiały szpiegowskie, dokumenty pomordowanych osób, różne rozkazy itd.**

Na pytanie przewodniczącego sądu, kto zdaniem oskarżonego odpowiada za to, iż na terenie klasztoru O.O. Bernardynów ukrywała się i miała swoją melinę banda zbrodniarzy — brat Golba mówi: **„Odpowiadają za to przełożeni klasztoru w Radecznicy: ks. Płonka i ks. Ryba. Ponosi za to odpowiedzialność prowincjał zakonu ks. Szepelak, który wiedział m. in. i ode mnie, co dzieje się na terenie naszego klasztoru".**

Na tym sąd zarządził przerwę rozprawie do dnia następnego.

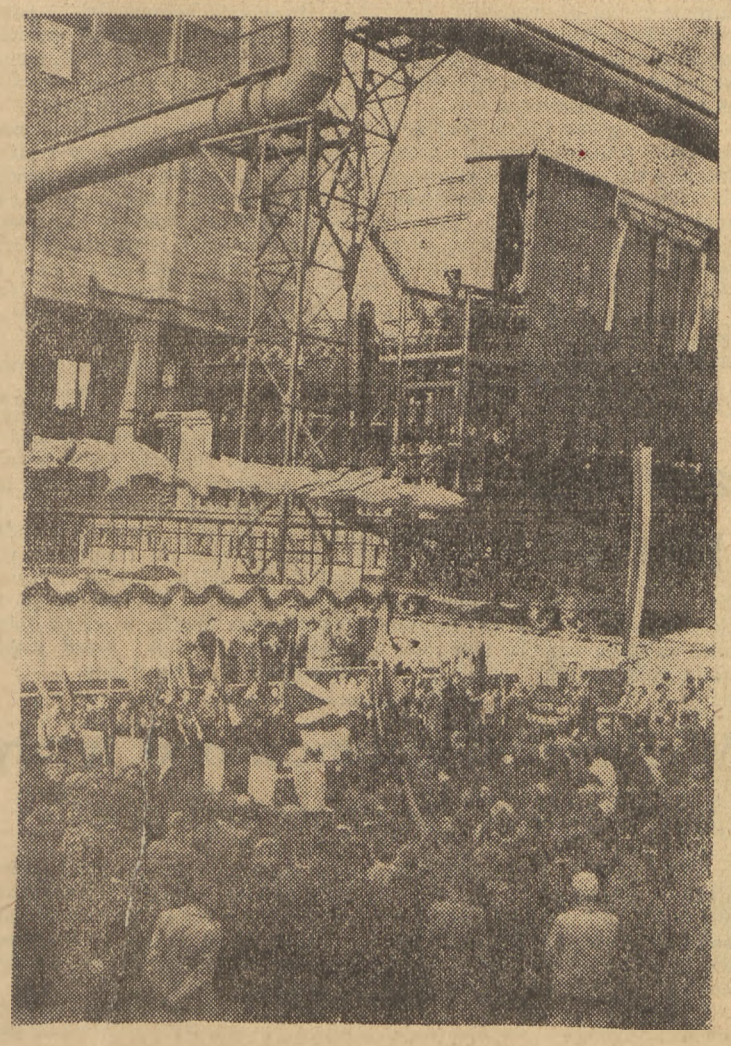

W Zdzie[illegible]ach rozpoczęły produkcję nowe potężne zakłady koksochemiczne.

Na uroczystość otwarcia przybyli minister Górnictwa Mieszporek, wiceministrowie: Salcewicz, Szczepański i Krupiński oraz I sekretarz KW PZPR w Opolu — Nowak.

Na zdjęciu: Ogólny widok uroczystości otwarcia.

„Nowy" rząd W IZRAELU

TEL AVIV PAP. Przywódca partii prawicowo-socjalistycznej (MAPAI), Ben Gurion, przedstawił parlamentowi nowy rząd, w skład którego weszło 9 przedstawicieli MAPAI i 4 z ramienia ortodoksów.

Tekę premiera i ministra obrony otrzymał Ben-Gurion, ministra spraw zagranicznych — Szaret (MAPAI), ministra finansów — Kapłan (MAPAI), ministra policji — Szitrit (MAPAI) i ministra spraw wewnętrznych — Szapiro.

Przedstawiony przez nowy rząd program nie przewiduje zmian w reakcyjnej polityce Izraela.

Z ostatniej chwili

Antybrytyjskie demonstracje w Egipcie

LONDYN. PAP. Jak donosi Agencja Reutera, w Kairze i Aleksandrii odbywały się w środę tłumne demonstracje w związku z wniesieniem przez rząd egipski do parlamentu dekretu w sprawie wypowiedzenia traktatu z Wielką Brytanią. Ludność Kairu gromadziła się przed ambasadą brytyjską i wznosiła okrzyki antybrytyjskie. Niektórzy demonstanci dawali wyraz swym wrogim uczuciom wobec wszelkiego obcego imperializmu.

W Aleksandrii wiele tysięcy studentów i robotników przeszło przez miasto wznosząc okrzyki: „Precz z wojskami brytyjskimi". Policja strzegła dostępu do konsulatów Wielkiej Brytanii i Francji.

Agencja Reutera donosi również, że Liga Arabska zadeklarowała poparcie dążeń narodowych Egiptu.

Broń atomowa w Związku Radzieckim – to ogromne wzmocnienie obozu pokoju

Uczeni, przodownicy pracy, artyści i studenci o wypowiedzi Generalissimusa Stalina

WARSZAWA PAP. Wciąż napływają wypowiedzi o ogromnym znaczeniu oświadczenia Generalissimusa Stalina.

Prof. dr TEODOR MARCHLEWSKI, rektor U. J. stwierdza:

„Wypowiedź Józefa Stalina jest potężnym ostrzeżeniem dla tych, którzy wciąż jeszcze marzą o podboju świata i wprzęgnięciu go w służbę ginącego obozu imperializmu i wyzysku. Wypowiedź ta musi wprowadzić w tym obozie poważne otrzeźwienie. Fakt też oczywisty, że nie ma mowy o tym, aby Związek Radziecki żywił agresywne zamiary wobec jakiegokolwiek państwa na ziemi.

Przeniknięcie tej świadomości do szerokich mas pracujących, zarówno u nas, jak i w krajach kapitalistycznych, jest równoznaczne z dalszym wzrostem sił pokoju w skali światowej".

* * *

Czołowy racjonalizator w przemyśle węglowym, konstruktor nowej maszyny górniczej „Wrębopług", JÓZEF BOROWIEC, oświadczył: **„Wypowiedź towarzysza Stalina umacnia nas w pewności zwycięstwa obozu pokoju. Do tego zwycięstwa przyczynimy się wszyscy wytrwałą, zaciętą pracą".**

* * *

Student drugiego roku polonistyki Uniwersytetu Wrocławskiego, ZYGMUNT ANTKOWIAK mówi:

„Odpowiedzi Generalissimusa Stalina udzielone korespondentowi „Prawdy" — to potężny cios wymierzony w gmach kłamstw, fałszów i pogróżek, fabrykowanych przez dolarową propagandę, a skierowanych swym ostrzem i jadem przeciwko miłującym pokój narodom".

* * *

Prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — inż. MIECZYSŁAW MUSZYŃSKI stwierdza:

„Jako prezes SIMP, a więc człowiek, który z techniką i to w najszerszym tego słowa znaczeniu, spotyka się codzień, nie jestem zaskoczony faktem, że przodująca technika radziecka zdołała pomyślnie rozwiązać tak trudny problem techniczny, jakim jest produkcja bomb atomowych różnego kalibru.

Cieszy mnie fakt, że obóz pokoju uzyskał jeden z najbardziej przekonywających dla imperialistów argumentów. Fakt posiadania przez ZSRR broni atomowej umacnia nas w wierze, że obrana przez nas droga i codzienna nasza działalność — jest słuszna".

Brygadzista kopalni „Victoria" WŁADYSŁAW GŁADYSZ mówi:

„Wypowiedzi towarzysza Stalina jeszcze raz przypominają światu o potędze obozu pokoju, którego część i my stanowimy. Aby ten obóz pokoju bardziej umocnić, weźmiemy się jeszcze lepiej do roboty i zwiększymy wydobycie węgla".

* * *

Wybitny artysta Państwowego Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach — LUBOMIR JABŁOŃSKI oświadczył:

„Posiadanie różnych typów broni atomowej przez Związek Radziecki, to ogromne wzmocnienie frontu pokoju i zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich narodów, to ukrócenie propagandy wojennej, rozsianej przez różne szczekaczki amerykańskie. Wywiad Stalina stał się dla mnie bezcennym źródłem pewności naszej sprawy. Ta atmosfera zarówno mnie, jak i wszystkim ludziom teatru pozwoli wzmóc jeszcze bardziej wysiłki w twórczej pracy artystycznej.

Ponad 147 tysięcy odczytów

i 13 tysięcy 300 imprez artystycznych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA PAP. Na podstawie meldunków, nadesłanych z terenu, został ostatecznie skoordynowany i podsumowany plan imprez tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W okresie od 14 października do 14 listopada br. odbędzie się w całym kraju przeszło 147.700 odczytów i pogadanek, które zapoznają najszersze rzesze naszego społeczeństwa z życiem, twórczą pracą i osiągnięciami narodów radzieckich, oraz walką ZSRR o zachowanie i utrwalenie światowego pokoju. Wygłoszone będą również odczyty, mające na celu zapoznanie naszych fachowców z przodującymi osiągnięciami radzieckimi w ich specjalności.

Imprez artystycznych odbędzie się około 13.300. Wezmą w nich udział zarówno zawodowe zespoły artystyczne, jak i zespoły amatorskie, które przygotowały bogate programy.

Do ośrodków, nie posiadających kin stałych, **wyjedzie 168 kin objazdowych,** które będą wyświetlać filmy radzieckie.

2.149 ekip łączności ze wsią zgłosiło swe wyjazdy, w czasie których **robotnicze zespoły artystyczne dadzą szereg występów dla ludności wiejskiej.**

W zakładach pracy, na wyższych uczelniach, w szkołach i w czasie zabaw i festynów **czynnych będzie 2.868 kiermaszów książki radzieckiej.**

Podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Chinami i NRD

PEKIN. PAP. W dniu 9 bm. podpisana została w Pekinie umowa o współpracy kulturalnej pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rokowania w sprawie podpisania umowy toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Umowę podpisali: ze strony chińskiej — minister kultury Szen-Yen-ping, ze strony NRD — szef niemieckiej misji dyplomatycznej w Pekinie Johannes Koenig.

120-letni kołchoźnik w Azerbejdżanie

MOSKWA. PAP. Amrali Kiazimow, członek kołchozu „Czerwony Wschód" w Azerbejdżanie obchodził w tych dniach 120-lecie urodzin.

Podczas obchodu urodzinowych ponad 50 członków rodziny Kiazimowa złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

POPRZEZ ROZMOWY OGÓLNONIEMIECKIE do wyborów — za jednością i pokojem

Izba Ludowa NRD żąda od Bundestagu odpowiedzi na swoje propozycje

BERLIN PAP. W środę Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie. Jedynym punktem porządku dziennego była deklaracja rządowa, poświęcona zagadnieniom, związanym z apelem Izby Ludowej w sprawie narady ogólnoniemieckiej. Na wniosek rządu Izba Ludowa wezwała jednomyślnie Bundestag do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec tych zagadnień.

Deklarację rządową złożył premier NRD Otto Grotewohl, omawiając sytuację, jaka wytworzyła się po uchwaleniu apelu Izby Ludowej z dnia 15 września br.

Od tego czasu — stwierdził premier Grotewohl — upłynęło 25 dni. W okresie tym mogliśmy się przekonać jak wielki oddźwięk znalazła nasza inicjatywa w sercach miłujących pokój ludzi w Niemczech i na całym świecie. **Apel Izby Ludowej odbił się niezwykle potężnym echem we wszystkich częściach Niemiec i wśród wszystkich warstw ludności.**

Mówca podkreślił, że o tym, iż odpowiedź Bonn na ten apel nie odpowiada nastrojom i woli ludności zachodnich Niemiec, świadczy wymownie przegląd prasy zachodnio-niemieckiej z ostatnich dni. Zacytował on liczne zachodnio-niemieckie dzienniki mieszczańskie, które stwierdziły, że **nie wolno lekceważyć apelu Izby Ludowej w sprawie przywrócenia jedności Niemiec.**

Następnie premier Grotewohl podkreślił, że apel Izby Ludowej wywołał również niezwykle silne echo w prasie międzynarodowej. **Poparły go, jako inicjatywę o znaczeniu politycznym na miarę światową, wszystkie miłujące pokój narody świata a przede wszystkim narody Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej.**

Nawołujemy znów do porozumienia — oświadczył premier Grotewohl. Rozumiemy, że na zachodzie Niemiec są też ludzie, którzy nie akceptują pewnych rzeczy w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Nawzajem — jest naturalnie wiele rzeczy w republice związkowej, z którymi zupełnie się nie zgadzamy. **Czyż nie jest jednak konieczne, byśmy zasiedli przy wspólnym stole, ażeby omówić poważnie te rzeczy w toku narady ogólnoniemieckiej.**

Nasze hasło brzmi: **Poprzez rozmowy ogólnoniemieckie do wyborów za jednością i pokojem. Wysuwając naszą propozycję w sprawie narady ogólnoniemieckiej nie stawialiśmy żadnych żądań, ani warunków. Jesteśmy głęboko przekonani, że te nasze poglądy harmonizują w pełni z poglądami i życzeniami ogromnej większości naszego narodu.**

Mówca przechodzi do sprawy tajnych rozmów toczących się obecnie między Adenauerem a trzema wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich.

Rząd NRD proponuje Izbie Ludowej, aby zaprotestowała stanowczo przeciwko tym zgubnym knowaniom rządu Adenauera. **Nie wolno pozwolić na to, aby rząd Adenauera wciągał Niemcy zachodnie do paktu atlantyckiego, który rokuje pewną zagładę narodowi niemieckiemu. Rząd proponuje zaapelowanie do Bundestagu, ażeby przez powzięcie odpowiedniej uchwały przeszkodził antynarodowym pertraktacjom rządu Adenauera.**

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po gruntownym i trzeźwym rozważeniu sprawy, uważa za rzecz konieczną, złożenie w Izbie Ludowej wniosku, ażeby zwróciła się do Bundestagu i zażądała wyraźnej i dokładnej odpowiedzi na następujące pytania:

A) Czy Bundestag zgadza się na rychłe zwołanie narady ogólnoniemieckiej przedstawicieli Zachodu i Wschodu Niemiec w celu omówienia żywotnych zagadnień narodu niemieckiego?

B) Czy Bundestag zgadza się, ażeby na tej naradzie omówiono dwie sprawy, a mianowicie sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do zgromadzenia narodowego, w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec, oraz sprawę przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami

Po dyskusji Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie wspólny wniosek wszystkich frakcji, aprobujący deklarację rządową oraz wniosek frakcji CDU, uzasadniony przez ministra spraw zagranicznych Dertingera, a wzywający do **natychmiastowego przerwania rozmów między Adenaurem a wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich.**

Nowa klęska brytyjskiego imperializmu

— tym razem w Egipcie

Oświadczenie premiera Nahas-paszy

MOSKWA PAP. Jak donosi Agencja Tass z Kairu, premier Egiptu Nahas-pasza wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym uzasadnił dekrety rządowe, dotyczące unieważnienia anglo-egipskiego traktatu z 1936 r., unieważnienia konwencji o kondominium anglo-egipskim nad Sudanem z 1899 r., proklamowania Faruka królem Egiptu i Sudanu i przygotowania konstytucji dla Sudanu.

Premier Nahas-pasza przedstawił warunki, w których zawarty został układ anglo-egipski w roku 1936 oraz opisał przebieg rokowań anglo-egipskich. **Egipt — powiedział on — nie może dalej uczestniczyć w rokowaniach, które ciągną się już od roku i czterech miesięcy. Rokowania te były wyrazem wysiłków Egiptu, zmierzających do przekonania Anglii, by szanowała narodowe prawa narodu egipskiego. Długotrwałe rokowania nie dały żadnych wyników, wobec czego rząd powziął decyzję w sprawie wypowiedzenia układu anglo-egipskiego z 1936 r. i dwóch konwencji dotyczących Sudanu z 1899 r.**

Premier Egiptu zakomunikował, że rząd ogłosi w najbliższym czasie „zieloną księgę", w której opublikowane zostaną wszystkie dokumenty i protokóły, odnoszące się do rokowań anglo-egipskich. Parlament i opinia publiczna — oświadczył premier Egiptu — powinny zapoznać się ze wszystkimi faktami i zrozumieć że nie działamy pochopnie, lecz **domagamy się swych praw, podczas gdy Anglicy kurczowo trzymają się swych przestarzałych imperialistycznych teorii, zagrażających pokojowi na świecie.**

Dekrety rządowe zostały przekazane specjalnej komisji parlamentarnej, która ma ogłosić swą opinię do 15 października.

Przedstawiciele opozycji oświadczyli, że aprobują w całej pełni wystąpienie premiera.

Potworna zbrodnia faszystowskich zbirów

5000 patriotów greckich rozstrzelano na wyspie Makronisos

SOFIA PAP. Jak donoszą z Aten, przed tamtejszym Sądem Wojskowym odbył się ostatnio proces przeciwko 42 więźniom obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos, oskarżonym o „zorganizowanie" buntu więźniów, który stał się pretekstem do rozstrzelania 5.000 uwięzionych.

W toku przewodu sądowego całkowicie wyjaśniło się, że **rozstrzelanie 5.000 więźniów było zawczasu przygotowane przez władze ateńskie. Więźniowie zostali wyprowadzeni na plac jakoby dla wzięcia udziału w uroczystości religijnej, a następnie zostali otoczeni przez żołnierzy, którzy otworzyli do nich ogień z automatów i karabinów maszynowych.**

Świadek major Karambetsos, b. dowódca pierwszego batalionu na Makronisos, oświadczył, że **nic mu nie jest wiadome o organizowaniu buntu i o tym, jakoby więźniowie napadli na podporucznika Kardarasa i pobili go.**

Następnie zeznawał szef oddziałów straży specjalnej — Kastritsis, który zaprzeczył, jakoby więźniowie uzbrojeni byli w pałki i kamienie.

Wówczas prokurator nie panując nad sobą zapytał: Dlaczego więc garnizon otworzył ogień do więźniów?

Kastritsis odpowiedział: „Dlatego, że żołnierze się przestraszyli. Garnizon składał się z rekrutów i nie umiał zachować zimnej krwi".

Wówczas obrońcy zapytali świadka, kto dał rozkaz otwarcia ognia. Kastritsis odpowiedział, że nie wie. Wtedy obrona przedstawiła Kastritsisowi protokół z wstępnego śledztwa, z którego wynika, **że właśnie on wydał rozkaz strzelania do więźniów.**

Mimo, że w toku przewodu sądowego w pełni udowodniono bezpodstawność aktu oskarżenia, sąd skazał 13 patriotów na karę więzienia od 6 do 15 lat. Inni oskarżeni, z braku dowodów, zostali uniewinnieni.

Na budowlach socjalizmu

Wielki rurociąg wodny połączy Pilicę z Łodzią

ŁÓDŹ PAP. Przed 9 miesiącami Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę o przyśpieszeniu budowy jednego z największych w Polsce i Europie rurociągu wodnego łączącego Łódź z Pilicą. **Rurociąg ten zapewni zaopatrzenie w czystą, zdrową wodę mieszkańców tego wielkiego robotniczego miasta.**

Nad brzegami Pilicy trwają intensywne prace badawcze, prowadzone przez najwybitniejszych fachowców, przy ścisłej współpracy naukowców z Głównego Instytutu Geologicznego. Za pomocą próbnych wierceń zbadano zasobność złóż geologicznych w wodę.

Dla celów badawczych wywiercono w krótkim czasie kilkanaście studzien do pompowania próbnego i szereg studni obserwacyjnych. Bogate źródła naturalne już obecnie dają dziesiątki tys. metrów sześciennych wody na dobę.

Przeprowadzenie tak szeroko zakrojonych prac badawczych wymaga stworzenia odpowiedniej bazy energetycznej. **W tym celu wybudowano kilkanaście km linii wysokiego i niskiego napięcia, jak również stacje transformatorowe.**

W tym samym czasie, kiedy nad brzegami Pilicy naukowcy i inżynierowie prowadzą badania źródeł wody, **od strony Łodzi ruszyła potężna koparka taśmowa, która wykonuje pracę 120 ludzi.** Kopie ona wielometrowej głębokości rowy, w których brygady montażowe rozpoczęły układanie i montaż pierwszych członów rurociągu.

Z zapałem i energią pracują również budowniczowie końcowego odcinka rurociągu — olbrzymiego zbiornika wody czystej w Łodzi. Zbiornik ten znajduje się w końcowym stadium prac. **Jego dwie olbrzymie komory są już gotowe w 95 proc.** Brygady murarzy układają obecnie ostatnie fragmenty posadzki. Za kilka tygodni zbiornik będzie gotowy. **Wzniesiono go w rekordowym czasie: w ciągu roku. Identyczny zbiornik przed wojną budowano przeszło 3 lata.**

Z dnia na dzień wzmaga się fala strajków w USA

NOWY JORK. PAP. W ostatnim okresie amerykańska prasa burżuazyjna wyraża jawne zaniepokojenie z powodu narastania fali strajkowej w USA.

Czasopismo „Business Week" donosi, że w fabryce należącej do „Caterpillar Traktor Co" w stanie Illinois strajkuje 20 tysięcy robotników. Niedawno zastrajkowało 9 tysięcy pracowników towarzystwa lotniczego „Douglas Aircraft" w Kalifornii.

Jak donosi dziennik „New York Herald Tribune", od 19 września trwa strajk robotników w zakładach budowy motorów lotniczych towarzystwa „Pratt and Wittney" w stanie Connecticut, zaś od 26 września strajkuje 10 tysięcy robotników w Hoodbridge w stanie New Jersey.

Dziennik „Daily Mirror" podkreśla, że liczne strajki wybuchły w hutach miedzianych, w zakładach montażu motorów do samolotów odrzutowych, w zakładach budowy ciężkich bombowców oraz w laboratoriach broni atomowej. **Dziennik zmuszony jest przyznać, że powodem strajków jest groźba zamrożenia płac, co zmusza robotników, w warunkach szalejącej drożyzny, do wysunięcia energicznych żądań poprawy warunków bytu.**

Równocześnie wzrasta bezrobocie, co musiało nawet przyznać Ministerstwo Pracy USA. Liczba bezrobotnych powiększa się zwłaszcza w okręgu Detroit. **Przewiduje się, że w czwartym kwartale br. liczba bezrobotnych w Detroit wzrośnie do 95 tysięcy, w roku przyszłym może osiągnąć nawet 150 tysięcy.**

Już 20 cukrowni w całym kraju rozpoczęło produkcję

WARSZAWA. PAP. W tegorocznej kampanii przystąpiło już do produkcji 20 cukrowni.

Jeszcze w bież. tygodniu rozpocznie produkcję kilka dalszych, a następnie do końca października włączą się do kampanii wszystkie pozostałe cukrownie w kraju.

W tych dniach ruszą: największa w kraju cukrownia „Chełmża" oraz całkowicie zmechanizowana, najnowocześniejsza cukrownia „Gryfice".

Trwa dostawa buraka cukrowego do tych cukrowni, które rozpoczną produkcję w ciągu najbliższych 10 dni. W tych dniach rozpocznie się dostawa buraków do dużej, w tym roku odbudowanej, cukrowni „Sokołów".

Wyładunek buraków i transport wewnętrzny w wielu cukrowniach, dzięki zainstalowaniu transporterów i automatycznych wózków, przebiega znacznie sprawniej i szybciej niż w poprzedniej kampanii. Zmechanizowane urządzenia transportowe zainstalowano w tym roku w wielu cukrowniach.

W Rumunii ustanowiono tytuły „stachanowiec" i „przodownik pracy"

BUKARESZT PAP. Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej podjęły uchwałę w sprawie ustanowienia tytułów „stachanowiec" i „przodownik produkcji".

Doceniając ogromne znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa pracy i popularyzacji doświadczeń ruchu stachanowskiego w ZSRR — czytamy m. in. w uchwale — pragnąc stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju ruchu stachanowskiego, **rząd i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej przyznawać będą poszczególnym przodownikom pracy i całym zespołom zaszczytne miano stachanowców.**

Rozwój ruchu stachanowskiego przyczyni się do pomyślnego wykonania zadań planu 5-letniego, do szybszego zbudowania podstaw socjalizmu w Rumunii, do wzmocnienia sił pokoju na całym świecie.

Uzbroimy organizacje partyjne
do walki z trudnościami
Z dyskusji na plenum KW PZPR w Gdańsku

Dyskusja na ostatnim plenum KW przyniosła obfity materiał i wskazała, że praca szeregu ogniw organizacji partyjnej woj. gdańskiego wymaga wzmocnienia.

Dyskusja zogniskowała się wokół czołowego zagadnienia, jakim jest występujące tu i ówdzie osłabienie pracy politycznej i wzmożenie na skutek tego aktywności wroga, żerującego na trudnościach naszych związanych z okresem budownictwa socjalistycznego.

Wzmocnić pracę polityczną

Do tej właśnie sytuacji nawiązywało w swych wystąpieniach wielu towarzyszy, jak tow. **Jasiński, Sikora, Olejniczak** i inni, stwierdzając jednocześnie, że wymaga ona zmiany metod i stylu pracy, wymaga przepojenia pracy organizacji partyjnej treścią polityczną, poświęcenia jak największej uwagi pracy polityczno-wychowawczej.

„Analizując wykonanie planu na terenie powiatu starogardzkiego — mówił sekretarz Komitetu Powiatowego tow. **Olejniczak** — stwierdziliśmy, że wielu robotników wykonuje plan, nie zawsze uświadamiając sobie w dostatecznym jeszcze stopniu, jakiemu celowi praca ich służy. Oczywiście w takich zakładach najmniejsze trudności powodują niewykonanie planu. Skąd to wynika? **Wynika to z braku pracy politycznej organizacji partyjnej wśród załogi, z niedostatecznego powiązania tej organizacji z masami.**

Jeżeli przez wytężoną pracę polityczną zwiążemy się lepiej niż dotychczas z masami, to wroga propaganda nie wyrządzi nam żadnej szkody. Jeżeli nie będziemy oddziaływać na masy, jeżeli nie będziemy wychowywać ich, otworzymy wrogowi drogę do mas. Musimy stale pokazywać masom perspektywy naszego budownictwa. Droga, którą idziemy jest trudna. Wymaga to od aktywu partyjnego, od każdego członka partii, i każdego Polaka wielkiego hartu. To właśnie musimy tłumaczyć masom. Jeżeli są trudności i to dokuczliwe nawet trudności, pamiętajmy, że wobec wspaniałych perspektyw jakie odkrywa przed nami budownictwo socjalistyczne, są one drobnymi fragmentami, o których pamięć wkrótce zaniknie, podczas gdy ustrój socjalistyczny budowany przez nas trwać będzie wieki.

Ta zasadnicza prawda, z którą organizacja partyjna idzie do mas, jest podstawą ofensywy politycznej, do której musimy teraz przystąpić, do której musi przystąpić każda organizacja partyjna i każdy członek partii".

Mówiąc o pracy podstawowych organizacji partyjnych tow. **Jasiński,** sekretarz KM w Gdyni stwierdza: „Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych często gubią się w błahych, drobnych sprawach, a nie dostrzegają zasadniczych spraw. Oczywiście w takich wypadkach nie mogą odgrywać kierowniczej politycznej roli w zakładzie i zdarza się, że ulegają naporowi oportunistycznych tendencji, pokutujących niekiedy wśród administracji.

Tak np. sekretarz organizacji partyjnej ZBM — tow. Walczak, zapominając o mobilizującej, politycznej roli, do której zobowiązana jest organizacja partyjna w walce o plan, złożył swój podpis pod pismem z prośbą o zmniejszenie planu na wrzesień.

Aby organizacja partyjna mogła spełniać rolę kierownika politycznego w zakładzie, konieczne jest zwiększenie troski o szkolenie partyjne i o ideologiczne wzmocnienie jej szeregów.

I w tej dziedzinie — mówi tow. Jasiński — zarysowują się braki, które ostatnio w okresie przygotowawczym wyraziły się przede wszystkim w postaci dość częstych jeszcze wypadków mechanicznego typowania kandydatów na różne kursy. Tak np. sekretarz organizacji partyjnej i członkowie egzekutywy w Stoczni im. Komuny Paryskiej nie przeprowadzali indywidualnych rozmów z kandydatami na kursy szkoleniowe i biurokratycznie przygotowali szkolenie".

Wytrwale realizować uchwały III Plenum KC

Wielu dyskutantów, zastanawiając się nad przyczynami niedostatecznej niekiedy bojowości w postawie niektórych organizacji partyjnych, zwracało uwagę na fakt zaśmiecenia licznych organizacji.

„Organizacje partyjne — stwierdził tow. Stawski — nie realizują do końca uchwał III Plenum KC, **nie wykazują dostatecznej rewolu**cyjnej czujności w trosce o czystość szeregów partyjnych, nie wykorzystują swych uprawnień statutowych w walce z obcymi elementami".

Podobnie wypowiedział się tow. **Szulc** przewodniczący WKKP:

„Wzmocnienie czujności, oczyszczenie szeregów partii z niepotrzebnego balastu, przy jednoczesnej stałej trosce o wzrost tych szeregów, przyczyni się do wzrostu bojowości naszych organizacji partyjnych, ich aktywności politycznej.

Jest to szczególnie niezbędne teraz — mówi tow. Szulc — gdyż wróg, który wykorzystując nasze trudności na rynku mięsnym, wzmaga propagandę, nie zawsze jeszcze napotyka na odpowiednią odprawę ze strony każdego członka partii. A przecież jeśli chcemy wroga rozbić musimy go atakować i na każdym kroku demaskować".

Do tego samego zagadnienia wrócili w dyskusji tow. tow. **Maciejkowski i Sarnecki,** analizując pracę polityczną w Polskiej Marynarce Handlowej.

„Wielu sekretarzy organizacji partyjnych na statkach i wielu pracowników aparatu kulturalno-oświatowego — stwierdza tow. Sarnecki — cechuje samouspokojenie. Szczególnie zaś daje się odczuć brak pracy politycznej i wyjaśniającej wśród marynarzy i ich rodzin".

Wiele można w tej dziedzinie zarzucić Związkowi Zawodowemu Pracowników Żeglugi.

„Nie wyjaśnia się jeszcze dostatecznie marynarzom zagadnień polityki międzynarodowej, ani też istoty wielkich przemian zachodzących w kraju — mówił tow. Maciejkowski — agitatorzy partyjni na statkach nie są jeszcze uzbrojeni w dość celne, przekonywające argumenty, które przecież można przeciwstawić wrogiej propagandzie".

Szczególnie ostro stoi we flocie sprawa opieki organizacji partyjnej nad młodzieżą. Zarówno tow. Sarnecki jak i tow. Maciejkowski przytoczyli szereg przykładów ilustrujących brak tej opieki, brak pracy politycznej z młodymi członkami załóg pływających.

O udoskonalenie stylu pracy ogniw aparatu partyjnego

Oceniając samokrytycznie braki w pracy organizacji podstawowych wielu towarzyszy występujących w dyskusji, szczególnie sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich, wskazywało jednocześnie na to, że organizacjom tym okazują jeszcze zbyt mało pomocy poszczególne ogniwa aparatu partyjnego.

O tym, że zbyt powierzchownie jeszcze analizuje pracę komitetów gminnych Kom. Powiatowy, mówił tow. **Szuflita** — sekretarz KP Kartuzy. O niedostatecznej pomocy sekretarzom podst. organizacji ze strony KP Starogard mówił tow. **Olejniczak,** o niedociągnięciach w pracy poszczególnych wydziałów Komitetu Miejskiego w Gdańsku i komitetów dzielnicowych mówiła tow. **Michalakowa,** II sekretarz K.M.

Jakie są przyczyny tych niedociągnięć? Towarzysze w dyskusji wskazywali je. Jest to nadmierna fluktuacja kadr w aparacie partyjnym, a co za tym idzie zbyt słaba praca z instruktorem, najbliższym doradcą i przyjacielem podstawowych organizacji partyjnych.

Tow. Stawski, sekretarz KP Sztum np. wskazał, że w ciągu ostatniego roku zmienił się skład aparatu KP w 67 proc.

Tow. **Michalakowa** stwierdza, że w Gdańsku stanowczo zbyt często przerzucano instruktorów z dzielnicy do dzielnicy, tak że nie mogli oni dobrze poznać terenu swej pracy. W dodatku na skutek niedostatecznej pracy z instruktorami, braku odpowiednich instrukcji, styl ich pracy pozostawia często wiele do życzenia. Instruktor — mówi tow. Michalakowa — sądzi często, że jego praca kończy się na rejestrowaniu faktów. A przecież nie po to idzie instruktor do zakładu pracy, aby wyszukać błędy i wytknąć je, ale i po to, by pomóc w ich naprawieniu.

Więcej aktywności — większa ofensywność wobec wroga

Zadania wobec których stoimy wymagają od nas wzmożonej aktywności, wzmożonej operatywności w demaskowaniu wszelkich poczynań wroga, a przede wszystkim ofensywnej postawy wobec wroga — mówił tow. Olejniczak. A Komitet Powiatowy wykazuje jeszcze pod tym względem zbyt mało operatywności, zbyt mało zdecydowania. Przytoczył przykład spółdzielni **Koteże,** w której była wroga robota, a Komitet Powiatowy, zdając sobie z tego sprawę, długo wahał się, nim podjął decydujące kroki. Jest to objawem braku samodzielności — mówi tow. Olejniczak — cechującego jeszcze zarówno niektóre ogniwa naszego aparatu partyjnego jak i podstawowe organizacje partyjne. Ten brak samodzielności idzie często w parze z tym, że niektóre komitety powiatowe, dzielnicowe, a nawet niektóre wydziały KW wykonują same bezpośrednio pracę za podległe im ogniwa aparatu partyjnego lub podstawowe organizacje partyjne.

Tak np. tow. Michalakowa stwierdza w dyskusji, że praca grup partyjnych w zakładach pracy w Gdańsku osłabła, ponieważ wydział organizacyjny KM sam usiłował z nimi pracować, a nie włączyły się do tego komitety dzielnicowe i zakładowe. I wskutek tego sekretarze nie kierowali pracą grupowych, licząc na to, że tę robotę zrobi KM.

Tow. **Węglewski** mówiąc o pracy Wydziału Administracyjnego KW stwierdził: „Wydział Administracyjny za mało kierował politycznie radami narodowymi; w wielu wypadkach analizując jego pracę możnaby stwierdzić, że stał się wydziałem interwencyjnym, przejął szereg funkcji rad narodowych, wykonując bezpośrednio niektóre prace za nie".

— Oczywiście ta szkodliwa tendencja zastępowania w pracy, administrowania musi być zwalczona, usunięta po to, by mogła w pełni rozwinąć się polityczna samodzielność organizacji partyjnych i poszczególnych ogniw aparatu partyjnego — stwierdzili towarzysze.

Naczelnym zadaniem stojącym obecnie przed organizacją partyjną jest opanowanie umiejętności politycznego kierownictwa, rozwinięcie ofensywy politycznej, **uzbrojenie każdego członka partii i wskazanie mu jego miejsca w tym natarciu.**

Tak uzbrojona organizacja partyjna potrafi przeprowadzić wszelką pracę uświadamiającą wśród mas, potrafi zmobilizować je do wykonania zadań planu, wskazując im, że trudności tu i ówdzie wynikające w toku budowy socjalizmu można i należy przezwyciężyć. **Gdy każdy członek partii stanie się agitatorem wyjaśniającym masom sens i źródło obecnych trudności, przeciwstawiając szalbierczym podszeptom wroga słowa prawdy o wielkich naszych osiągnięciach, które już dziś mamy i które z dniem każdym rosną, linia partii naszej i rządu stanie się jeszcze bliższa i bardziej zrozumiała dla każdego człowieka pracy i z każdym dniem będzie bardziej u nas rósł socjalizm.**

Realizujemy Czyn Październikowy

Załoga działu mechanicznego Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. M. in. brygada Półtoraka zobowiązała się zaoszczędzić 1000 roboczogodzin. Do dnia 9 bm. zaoszczędziła ona już 400 roboczogodzin.

Na zdjęciu członkowie brygady: Wincenty Bana i Tadeusz Szczepański, którzy wykonują przeciętnie 138 proc. normy.

Za ofiarną pełną poświęcenia pracę

Nurkowie, marynarze i robotnicy ekip PRO nagrodzeni za wydobycie wraku „Gneisenau"

W czasie wydobywania z morza wraku pancernika „Gneisenau" nurkowie, marynarze i robotnicy Polskiego Ratownictwa Okrętowego wykazali niezwykłą ofiarność, wysokie kwalifikacje fachowe, a nawet, zwłaszcza gdy chodzi o nurków — odwagę, graniczącą z bohaterstwem. Po zwycięskim dokonaniu trudnego dzieła ludzie ci otrzymali obecnie zasłużone nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych, przyznanych im przez Ministerstwo Żeglugi.

Wręczenie nagród odbyło się na uroczystym zebraniu załóg pływających, ekip lądowych i pracowników PRO w siedzibie Zw. Zaw. Marynarzy w Gdyni.

Kapitan Poinc, który kierował pracami przy wraku „Gneisenau", w wygłoszonym przemówieniu **podkreślił z uznaniem wybitne osiągnięcia nagrodzonych, stwierdzając zarazem, że wydobycie wraku stało się możliwe dzięki pomocy, jakiej Polskiemu Ratownictwu Okrętowemu udzielił Związek Radziecki.** Do rozmontowania grubych pancerzy pancernika próbowano początkowo użyć palników angielskich, amerykańskich i szwedzkich, lecz bezskutecznie. **Dopiero dzięki zastosowaniu nowoczesnych palników radzieckich zdołano pracę tę wykonać.**

Na zakończenie uroczystego zebrania załogi holowników **„Smok", „Światowid"** i **„Herkules"** oraz ekipy lądowe podjęły zobowiązania na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, **których łączna wartość wynosi 130.000 złotych.**

Naród radziecki w walce o pokój

Na zdjęciu: pracownicy Państwowej Biblioteki im. I. Lenina w Moskwie podpisują apel Światowej Rady Pokoju. Moment podpisywania Apelu przez najstarszą pracownicę — główną bibliotekarkę W. Kosojkają.

Fot. CAF

Ohydne pasmo zdrady i zbrodni
Akt oskarżenia przeciwko księżom — członkom bandy dywersyjnej

W pierwszym dniu rozprawy przeciwko bandzie dywersyjno-szpiegowskiej z klasztoru O.O. Bernardynów, odczytano akt oskarżenia, który stwierdza m. in.:

Wiosną 1950 r. organa bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały działającą na terenie lubelszczyzny dywersyjno-szpiegowską organizację p. n. „inspektorat zamojski", która pod kierunkiem wywiadu zagranicznego dokonała licznych morderstw oraz licznych akcji szpiegowskich i dywersyjnych.

Poważną rolę w podziemnej organizacji odegrali osk. księża: **Szepelak, Płonka i Ryba.** Realizując wytyczne polityki Watykanu, prowadzili oni zbrodniczą, antypolską działalność. W ciągu dłuższego czasu kierowali oni bandami zbrojnymi, oddawali klasztory i kościoły na miejsca nielegalnych zebrań i libacji bandyckich, na magazyny broni, na schroniska dla ściganych przez władze bandytów, na siedziby sztabów kierujących działalnością band, biorąc osobiście aktywny udział w antypolskiej działalności konspiracyjnej.

Początki zbrodniczej działalności „inspektoratu" sięgają 1944 r. kiedy to po wyzwoleniu terenów zamojszczyzny spod okupacji hitlerowskiej ks. Płonka, będąc w tym czasie gwardianem klasztoru OO Bernardynów w Radecznicy i dyrektorem gimnazjum przy wspomnianym klasztorze — nawiązał, zgodnie z instrukcją otrzymaną od kapelana okręgu lubelskiego AK pseudonim „Achilles" ścisły kontakt z dowódcami terrorystyczno-dywersyjnych band leśnych „Zelaznym", „Zaporą", „Norbertem" „Podkową", „Wampirem" i innymi, oddając do ich dyspozycji podległy sobie klasztor w Radecznicy. Również w tym czasie rozpoczął swą bandycką działalność osk. Józef Włoszczuk.

Ks. Płonka oraz brat zakonny Golba uczestniczyli w odbywających się celach klasztornych odprawach i libacjach bandytów, przyjmowali na przechowanie w klasztorze broń i materiały band oraz zrabowane przedmioty. Ks. Płonka brał również udział w układaniu planów zabójstw i rabunków. Wraz z kierownictwem bandy usiłował on organizować dywersję w szeregach Wojska Polskiego, namawiając żołnierzy do dezercji w czasie trwającej jeszcze wówczas wojny z hitleryzmem.

Wiosną 1945 r. osk. Marian Pilarski, pseud. „Grom" i „Jar" rozwinął szeroką działalność siatki szpiegowskiej bandy. M. in. Pilarski nawiązał ścisłą współpracę bandy z mikołajczykowskim PSL w Zamościu, sam jednocześnie angażując się jako aktywista tego stronnictwa.

Jedną z licznych zbrodni bandy podległej Pilarskiemu był napad na więzienie w Zamościu dokonany przy udziale Biziora. W czasie tego napadu banda zamordowała 5 strażników, jednego zaś raniła.

Równolegle do terroru Pilarski prowadził wywiad.

W czerwcu 1946 r. do klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy przyjechał na wizytację ksiądz prowincjał Szepelak. W czasie poufnych rozmów z ks. Płonką i innymi zakonnikami ks. Szepelak poinformował się o współpracy klasztoru z bandą.

Niedługo po wizytacji ks. Szepelaka Pilarski przeprowadził reorganizację swej bandy, powołując do życia bandy, które nazwał „lotną żandarmerią". Pod dowództwem Biziora bandy te rychło zasłynęły z okrucieństwa, bestialskiego terroru i rabunku.

W miarę rozszerzania zakresu swych zbrodni Pilarski obejmuje funkcję dowódcy „inspektoratu zamojskiego" WIN podporządkowując sobie nowe bandy terrorystyczne, m. in. bandę „Jadzinka", która dokonała na terenie lubelszczyzny licznych morderstw i aktów terorystyczno-dywersyjnych.

Jesienią 1946 r. ks. Płonka czując, że ziemia pali mu się pod stopami i pragnąc ukryć się przed władzami zwrócił się do ks. Szepelaka z prośbą o pomoc. Ks. Szepelak dobrze zorientowany w zbrodniach bandy, przeniósł ks. Płonkę na inny teren, powierzając mu stanowisko gwardiana klasztoru OO. Bernardynów w Łęczycy, zaś na jego miejsce gwardianem klasztoru w Radecznicy mianował ks. Rybę, którego ks. Płonka bezzwłocznie skontaktował z Pilarskim. W czasie tego spotkania ks. Ryba przejął dotychczasową rolę ks. Płonki w bandzie i w ten sposób klasztor mimo zmiany gwardiana pozostał w dalszym ciągu siedliskiem bandyckiego sztabu.

O kontynuowaniu współpracy z bandą ks. Ryba za pośrednictwem ks. Michnara zawiadomił listownie prowincjała zakonu ks. Szepelaka. Ponadto w styczniu 1947 r. ks. Ryba osobiście udał się do Krakowa, gdzie szczegółowo w czasie poufnej rozmowy zdał księdzu prowincjałowi relację ze współpracy klasztoru w Radecznicy z WIN.

W klasztorze zbiegają się nadal organizacyjne drogi kontaktowe, którymi Pilarski i jego zbrodnicza szajka rozsyła „lotnej żandarmerii" i „trójkom dywersyjnym" rozkazy nowych morderstw, dywersji i rabunków.

W latach 1948—1949 sztab bandy werbuje nowych członków, spośród których kierownicze funkcje w bandzie objęli osk. Władysław Skowera, osk. Alfred Tor i osk. Marian Woźniacki. Organizują się nowe ogniwa bandy. Ks. Ryba patronuje zbrodniarzom — ks. Szepelak jest stale informowany. Banda dokonuje szeregu morderstw na funkcjonariuszach państwowych i działaczach społecznych, nie gardząc równocześnie napadami rabunkowymi. W lutym 1949 r. bandyci dokonali m. in. napadu na kasjera gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Tyszowcach. Śmiertelnie raniąc milicjanta Wawrzyńca Halasa, bandyci zrabowali wówczas 2 i pół miliona złotych, które Włoszczuk na zlecenie Pilarskiego rozdzielił między członków bandy.

Obok terroru i szpiegostwa jedną z szeroko stosowanych broni bandytów była wroga szeptana propaganda, skierowana przeciwko Polsce Ludowej.

W pierwszym dniu procesu sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych.

Proces trwa.

Potężna fala zobowiązań
na cześć Wielkiego Października

Załogi zakładów pracy na Wybrzeżu w dalszym ciągu podejmują czyny produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Cukrownia w Pruszczu

Do Czynu Październikowego przyłączyli się onegdaj robotnicy i pracownicy cukrowni w Pruszczu, którzy na specjalnie zwołanym zebraniu **podjęli zobowiązanie wartości 181.881 zł.**

W zobowiązaniu tym postanowili oni w bieżącej kampanii cukrowniczej zwiększyć przerób buraka cukrowego z 8.900 kw na dobę do 9.000 kw., zmniejszyć straty cukru z 3 proc. do 2,28 proc., skrócić czas wirowania żółtych mączek z trzech do 2,5 doby i jednocześnie ograniczyć zużycie węgla o 11 procent, a koksu z 354,314 ton do 299,314 ton.

Na zebraniu podjętych zostało również szereg zobowiązań indywidualnych. I tak np. przodownik pracy działu dyfuzji tow **Zieliński** zobowiązał się w czasie całego trwania tegorocznej kampanii cukrowniczej wysładzać 9.050 kw buraków na dobę, zamiast przewidzianych 9.000 kw, tow. Stanisław **Suczyniec** zobowiązał się skrócić czas wirowania mączek trzeciego produktu o 6 godzin, co da 3.300 zł. oszczędności, a majster kotłowni tow. **Pelc** przez racjonalne spalanie węgla zobowiązał się zaoszczędzić 3.030 zł.

„Dalmor"

Jak podaje nasz korespondent tow. **ŻYTEK**, pracownicy „Dalmoru" na masówce w dniu 9 bm. podjęli na cześć rocznicy Wielkiego Października zobowiązania, **których ogólna wartość wynosi 189.547 złotych.**

Załoga maszynowa „Łowisza" przeprowadzi we własnym zakresie remonty okresowe windy działowej, pomp zasilających, cyrkulacyjnych, przegląd korb maszyny głównej oraz zaoszczędzi w październiku 40 ton węgla. Załoga pokładowa złowi 30 ton ryby ponad plan miesięczny i przeprowadzi we własnym zakresie naprawę sieci i takelunku. Łączna wartość obu zobowiązań wynosi 129.795 zł.

S/t „Saturnia" zaoszczędzi 20 ton węgla, przeprowadzi we własnym zakresie remonty i złowi 10 ton ryby ponad plan miesięczny. Wartość zobowiązania 44.260 zł.

Warsztaty mechaniczne podjęły ogółem 37 zobowiązań indywidualnych i 9 zespołowych, które dadzą 677 zaoszczędzonych roboczogodzin. Brygada ślusarzy ob. Ignacego **Gleby**, skróci czas remontu m/t „Urban" o 91 rob.-godz. Ob. ob. **Zakrzewski, Gloza** i **Niżnik** skrócą o 120 godzin czas remontu kapitalnego latarni dla bazy w Świnioujściu. Stolarz ob. **Stefanowski** objął socjalistyczną opiekę nad maszynami stolarni. Brygada ślusarzy maszynowych podjęła zobowiązania długofalowe skrócenia o 5 proc. czasu remontu maszyn na wszystkich jednostkach.

Sekcja nawigacyjna opracuje jednolity typ stropów stalowych i kombinowanych. Klasyfikatorzy ryby ob. **Wierut** i **Vogel** zmniejszonym o 3 osoby zespołem obsłużą w ciągu października wszystkie jednostki, które zawiną do portu w Gdyni. Oszczędność z tego tytułu wyniesie 600 rob.-godz. Ponadto przeprowadzą oni szkolenie załóg w zakresie konserwacji, solenia i ładowania ryby na trawlerach.

Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych

W ślad za przodującymi zakładami pracy na Wybrzeżu — pisze nasz korespondent tow. **L. NARKIEWICZ** — załoga Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych podjęła zobowiązania wartości 32.500 zł. M. in. 10 ustawiaczy z oddziału tłoczni zobowiązało się objąć socjalistyczną opiekę nad maszynami i narzędziami oraz wyeliminować przestoje podczas pracy.

Niewidomy przodownik pracy tow. **Tadeusz Wrona** oraz robotnica **Julia Kozłowska** zmniejszą ilość braków o 20 proc. przy podwijaniu wieczek. Brygadzistka tłoczni tow. **Anna Borkowska** zobowiązała się wraz z załogą oddziału do wykonania na 1 dzień przed terminem planu na październik br. Załogi wydziałów remontowego i inwestycyjnego przyśpieszą roboty przy naprawie instalacji gazowych, wodociągów i ogrzewniczych.

* * *

Pracownicy Gdańskiego Okręgu Lasów Państwowych podjęli zobowiązania wartości 463.300 zł a załoga Stoczni Rybackiej w Gdyni zaoszczędzi w Czynie Październikowym ponad 36 tys. złotych.

W stoczni — jak pisze nasz korespondent tow. **J. HRYNIEWICZ** — podjęli zobowiązania m. in. robotnicy oddziałów kuźni, kadłubowni i mechanicznego.

Korespondent tow. **J. MALIK** donosi, że załoga Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 1 w Gdańsku podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 61.809 zł. Bednarze z działu piwnego zobowiązali się wykonać dodatkowo 50 beczek dębowych, zaoszczędzając tym samym 15.900 zł. Ob. **Bronisław Klicki** wykona pozaplanowo 100 szt. denek do beczek a robotnicy z działu ślusarni naprawią i oddadzą do użytku walce do wyginania obręczy, zaoszczędzając ponad 4.000 zł. Robotnicy **Czesław Gozdan** i **Józef Kulas** wykonają pracę wartości 25.500 zł.

W odpowiedzi na apel budowniczych fabryki samochodów na Żeraniu — pisze nasz korespondent tow. **J. SIGIT** — kolejarze węzła tczewskiego podjęli zobowiązania wartości ok. 70.000 zł. W ramach tych zobowiązań kolejarze tczewscy wzmogą walkę o bezawaryjne przetaczanie wagonów, o regularne przebiegi pociągów towarowych i osobowych, o szersze niż dotychczas stosowanie szybkościowych remontów parowozów itp.

Załoga Zakładów Rybnych Nr 3 w Gdyni wyprodukuje ponad planowo w Czynie Październikowym kilkanaście tysięcy puszek konserw. Robotnice oddziału patroszarni wypatroszą ponadplanowo kilkanaście ton ryby. Wartość tych zobowiązań wynosi ponad 5.000 zł.

Załoga Gdańskich Zakładów Piwowarskich zaoszczędzi w Czynie Październikowym ok. 40.000 zł. Wartość ponadplanowej produkcji robotników Fabryki Obuwia w Wejherowie — jak donosi nasz korespondent tow. **STEFANOWSKI** — wyniesie w IV kwartale br. ok. pół miliona złotych.

Kolejarze z Parowozowni w Gdyni zaoszczędzą 13.000 zł M. in. brygada tow. **Kuchty** uruchomi młot pneumatyczny w kuźni wagonowej, a brygada tow. **Lubińskiego** wykona ponadplanowo piec i kocioł do gotowania, t. zw. maźnic wagonowych.

Wieś w Czynie Październikowym

Jak już wczoraj podawaliśmy, jako pierwsi na Wybrzeżu podjęli Czyn Październikowy chłopi indywidualni z gromady Gołubie Kaszubskie, spółdzielcy z Gniewina, oraz załogi robotnicze POM w Rudnie i zespołu PGR w Tralewie. Do redakcji napływają dalsze meldunki o podejmowanych na naszej wsi zobowiązaniach w Czynie Październikowym.

Spółdzielcy w Kokoszkowach wśród pierwszych

Nasz korespondent tow. **K. NOWAKOWSKI** pisze: Na zebraniu ogólnym członkowie spółdzielni produkcyjnej w **Kokoszkowach** (pow. starogardzki) dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli zobowiązanie ukończenia siewu ozimin w terminie o 6 dni krótszym, niż w ubiegłym roku. Wykopki, zwózka i załadowanie ziemniaków zostaną ukończone do dnia **20 października**, a wykopki buraków i ich dostawa do cukrowni w Pelplinie — do dnia **20 listopada.**

Spółdzielcy postanowili także do dnia 15 listopada wykonać całkowicie plan sprzedaży zboża państwu.

Doceniając w pełni doniosłe znaczenie podniesienia poziomu ideologicznego oraz pogłębienia wiedzy o Związku Radzieckim dla sprawy wychowania świadomych budowniczych socjalizmu, spółdzielcy postanowili wziąć aktywny udział w szkoleniu politycznym na kursie II stopnia, a także zorganizować dla wszystkich członków spółdzielni i ich rodzin kurs języka rosyjskiego, co znacznie ułatwi im korzystanie z fachowej literatury radzieckiej i doświadczeń kołchoźników.

Pierwsze sukcesy traktorzystów POM w Pucku

Załoga POM w Pucku podjęła na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej szereg zobowiązań, które realizuje z zapałem. Wyróżnili się szczególnie członkowie brygad traktorowych.

Brygada tow. **Wernera** przekroczyła swoją normę o 40,5 procent, zaoszczędzając równocześnie 153 kg paliwa. Na drugim miejscu znalazła się brygada tow. **Waszaka**, która wykonała swój plan w akcji jesienno-siewnej w 117 proc. i zaoszczędziła 134 kg paliwa. Obie przodujące brygady przekroczyły tym samym swoje zobowiązania.

Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli traktorzyści **Ludwik Lniski**, który uzyskał 278 procent normy, **Artur Labuda** — 165 proc. normy, **Franciszek Liske** — 149 proc. normy. Ponieważ okres akcji jesienno-siewnej trwa, należy spodziewać się, że zobowiązania traktorzystów zostaną przekroczone w jeszcze większym stopniu.

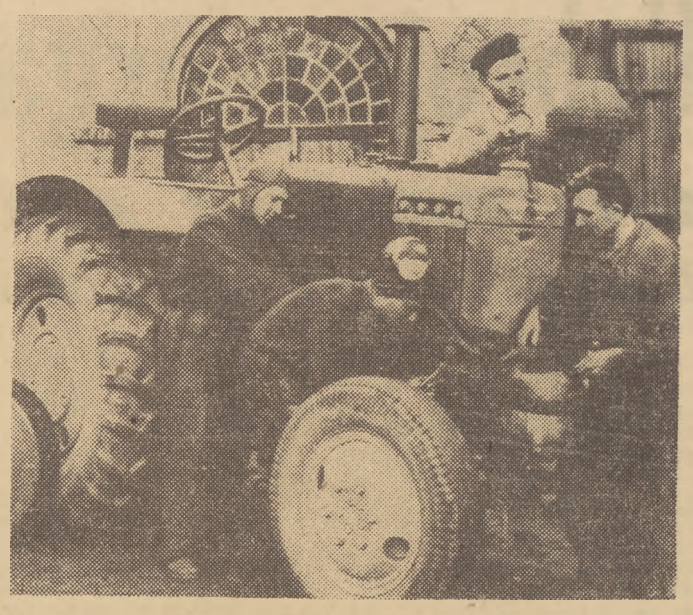

Brygada Gajdy z warsztatów wydzielonych PGR Lębork zobowiązała się wyremontować na 5 dni przed terminem dwa traktory „Ursus". Na zdjęciu: brygadzista Edward Gajda oraz członkowie jego brygady Władysław Klinkosz, Władysław Lemke oraz Tadeusz Zawadzki przy remoncie „Ursusa".

Nie lekceważyć pomysłów racjonalizatorskich

Kierownictwo Zakładów Naprawczych PKP Nr 15 lekceważy projekty racjonalizatorskie, nie starając się o to, aby stosować je w produkcji.

I tak np. pół roku temu tow. **Dębski** usprawnił narzędzie do gwintowania t. zw. zespórek kotłowych. Dzięki temu usprawnieniu zespórki można gwintować z obu stron jednocześnie, przez co zaoszczędza się wiele czasu. Przyrząd tow. Dębskiego po próbie został przekazany do magazynu, gdzie leży dotychczas niewykorzystany, ponieważ kierownictwo zakładu nie wydało odpowiedniego zarządzenia.

Kierownik postępu technicznego ob. **Spyra** kilkakrotnie zwracał się do dyrekcji o pozwolenie użycia do produkcji tego przyrządu. Zwracano się również do rady zakładowej. Niestety bez skutku. Przyrząd, który mógłby przyspieszyć tempo pracy leży w magazynie pokryty grubą warstwą kurzu.

W dniu 2 bm. na zebraniu klubu racjonalizatorów poruszono ponownie tę sprawę, ale napotkano na opór przewodniczącego rady zakładowej tow. **Jarosza**. Oświadczył on, że przyrząd tow. Dębskiego nie nadaje się do użytku dlatego, że o wiele lepszy od niego wykonuje się obecnie poza obrębem zakładów. Na naradzie postanowiono przeprowadzić następnego dnia ponowną próbę przyrządu tow. Dębskiego, ale tow. Jarosz pomimo zaproszenia na próbę nie przybył.

Podobnych przykładów lekceważenia projektów racjonalizatorskich jest na terenie zakładów więcej. Do dziś nie zastosowano takich cennych usprawnień jak np. przyrządu do cięcia blachy, uchwytu do przenoszenia blachy, imadła do wiercenia zespórek i wielu innych. Każde z wymienionych usprawnień przyniosłoby duże korzyści naszym zakładom, ułatwiłoby robotnikom pracę i przyśpieszyłoby produkcję.

Przykłady niestosowania w pracy wykonanych przez racjonalizatorów ulepszonych narzędzi świadczą o lekceważącym stosunku dyrekcji i rady zakładowej do spraw racjonalizacji w zakładzie. Stanowisko takie hamuje rozwój ruchu racjonalizatorskiego, a za tym postęp techniczny.

Krytyka pomogła

LEPSZA WSPÓŁPRACA MIĘDZY PRS I STOCZNIĄ RYBACKĄ DAŁA DOBRE WYNIKI.

W notatce pt. „Brak porozumienia między Stocznią a PRS opóźnia budowę statków" z dnia 7. 8. br., korespondent M. Kiszewski pisał o konieczności nawiązania ściślejszej współpracy Stoczni Rybackiej z Polskim Rejestrem Statków.

Jak nam komunikuje dyrekcja Stoczni Rybackiej, współpraca ta uległa w ciągu ostatnich dwóch miesięcy znacznej poprawie. Przedstawiciele gdyńskiej placówki Polskiego Rejestru Statków udzielili stoczni znacznej pomocy, przybywając na każde wezwanie i pracując często poza godzinami służbowymi.

Dzięki należytej współpracy stocznia była w stanie oddać jednostki rybackie przedterminowo do eksploatacji.

ROBOTNICY PGR OTRZYMALI ŚWIATŁO I DOBRĄ WODĘ

W notatce pt. „O światło i dobrą wodę dla PGR — Orłowo" (Głos Wybrzeża z dn. 16. 8. 51) pisaliśmy o niedostatecznej trosce dyrekcji zespołu Marzęcino o warunki bytowe robotników w PGR Orłowo. W związku z tym Okręgowy Zarząd PGR powiadamia nas, że robotnicy otrzymają światło elektryczne i dobrą wodę w ciągu bieżącego miesiąca.

ROBOTY BUDOWLANE UKOŃCZONO

W odpowiedzi na notatkę pt. „Już miesiąc naprawiają dach", z dnia 21 sierpnia br. Prezydium PRN w Lęborku zawiadamia nas, że roboty budowlane w budynku gospodarczym spółdzielni produkcyjnej w Ciechocinie zostały ukończone dnia 1 września br.

POZA TYM W WYNIKU NASZYCH INTERWENCJI

Majątek Osieczyn zostanie zelektryfikowany w r. 1952. Winę za opóźnienie ponosi dyrekcja zespołu Chynów, która nie zaplanowała koniecznych inwestycji w majątku (Notatka „Dwa lata czekają na założenie instalacji" z dnia 2. 8. br.)

* * *

Rów na ul. Brzeskiej w Elblągu został zasypany po dokładnym sprawdzeniu szczelności połączeń rur. (Notatka pt. „Usunąć przeszkodę na ulicy Brzeskiej" 31. 8. br.)

* * *

Ob. Wacław Rybakowski — komendant pow. SP w Kartyzach otrzymał zaległą pensję (Głos Wybrzeża z dnia 18. 8. br).

* * *

W związku z notatką z dnia 31. 8. Zakłady Energetyczne Okręgu Północnego zawiadamiają nas, że oświetlenie odcinka ulicy Bohaterów Stalingradu w Orłowie **zostało** uzupełnione.

Wczoraj i dziś
Zamiast pracy — kule policjantów

Czytając zamieszczone w „Głosie Wybrzeża" urywki artykułów z prasy przedwojennej, wracam pamięcią do tych ciężkich lat, w których tak wielu robotników nie mając pracy, żyło w głodzie i nędzy.

Ja sam zacząłem już pracować mając 14 lat. Początkowo byłem zatrudniony w fabryce w Lublinie, gdzie za marne grosze pracowałem od 1923 do 1928 r. Z kolei powołany zostałem do wojska. Po powrocie w 1930 r. nie przyjęto mnie z powrotem do pracy. Do 1934 r. byłem bezrobotny. Chwytałem się wówczas różnych dorywczych prac, aby żonie i dziecku zapewnić jakieś utrzymanie. Pamiętam jak często wówczas musieliśmy głodować.

W kwietniu 1934 r. przed gmachem pośrednictwa pracy zebrało się wielu bezrobotnych, żądających jakiegokolwiek zajęcia. Ja byłem razem z nimi. Kierownik biura pośrednictwa pracy nie przyjął jednak naszej delegacji, nie chciał mówić z robotnikami. Chcąc pozbyć się nas, sanacyjny urzędnik zawezwał granatową policję, która w pełnym uzbrojeniu na dwu samochodach przybyła przed gmach. Siepacze sanacyjni otworzyli ogień do bezbronnych robotników, zabijając i raniąc wielu z nich.

Bandycki czyn granatowej policji pozostał niezatarty w mojej pamięci jako wyraz bestialskiego znęcania się nad robotnikiem burżuazyjno-obszarniczej kliki, która rządziła wówczas Polską i która na zawsze wyrzucona została na śmietnik historii.

BOLESŁAW GRABOWSKI
robotnik Warsztatów Naprawy PKP Nr 15

Podróże belgradzkiego faszysty

Titowscy dygnitarze coraz częściej składają wizyty swym imperialistycznym mocodawcom. Coraz częściej goszczą też oni wysłanników Waszyngtonu, którzy przybywają z instrukcjami i wskazówkami w jaki sposób przygotować Jugosławię do wojny.

I tak generał Popovicz bawił w Waszyngtonie, gdzie z ust swych amerykańskich zwierzchników otrzymał instrukcje w sprawie dostosowania armii jugosłowiańskiej do potrzeb atlantyckich. Nie długo potem inna delegacja z generałami Kilibardonem i Szumonionem zawitała do Waszyngtonu, by przyjąć nową porcję amerykańskiego uzbrojenia oraz instrukcje wojskowe. Przedstawiciele kliki titowskiej brali też niejednokrotnie udział w licznych naradach sztabu paktu atlantyckiego, na których rozpatrywano sprawę mobilizacji nowych kontyngentów mięsa armatniego do armii Eisenhowera.

W tym samym okresie doradca Trumana, Harriman i admirał Edelstone przeprowadzili w Jugosławii inspekcję titowskich przygotowań wojennych. Harriman zadowolony jest z Tita, publicznie pochwalił go za gorliwość, a belgradzki faszysta z kolei wyraził gotowość uczynić wszystko, czego od niego zażądają.

Konszachty titowców z amerykańskimi protektorami nie ograniczają się do wymiany poglądów i myśli. Tito i jego kompani z energią wzięli się do zaganiania mas ludowych Jugosławii do koszar. Chcą przecież wkupić się w łaski swych „dolarowych" opiekunów, chcą przecież odegrać niepoślednią rolę w planach agresji na Bałkanach. **Liczą bowiem, jak to sam Tito ujawnił, że będą czołową siłą w agresywnym bloku Belgrad—Ateny—Ankara, który ma być zmontowany pod protektoratem amerykańskim.**

Ale sprawa rozbudowy armii jugosłowiańskiej nie jest taka łatwa. Wprawdzie opiekunowie dostarczają broni, wprawdzie przemysł jugosłowiański pracuje tylko na rzecz wojny, wprawdzie rozpętano propagandę wojny, jednakże jugosłowiańskie masy ludowe przeciwstawiają się planom lokajów amerykańskich.

Zdaje sobie z tego sprawę sam „wódz" Tito. I dlatego postanowił osobiście rozwiać „niezdrowe nastroje". W ciągu 20 dni objechał różne miejscowości i wygłosił 15 uroczystych przemówień. Czegóż w nich nie było? Była mowa o jego „wielkim umiłowaniu pokoju" i o jego „posłannictwie". Była też mowa o „zagrożeniu" Jugosławii i o „ratowaniu niepodległości".

Nie brakło w nich wyrazów hołdu i uznania dla „bezinteresownej pomocy" Amerykanów. Przemawiając z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Uzic, oświadczył bezwstydnie: *„Możemy z nimi* (z mocarstwami zachodnimi) *rozmawiać na stopie równości i możemy prowadzić w pełni niezależną politykę zagraniczną"*. Śpiewał hymny na cześć amerykańskiej „przyjaźni" dla Jugosławii, wychwalał pod niebiosa „wielkoduszne poparcie", w zamian za które niczego nie żądają.

Sięgając głębiej do przyczyn nadgorliwości titowskiego lokaja imperialistów, należy przypomnieć słowa amerykańskiego gauleitera w Jugosławii George Allena, który na przyjęciu w Brjonach zarzucił Tito, że masy pracujące Jugosławii „nie dość serdecznie" przyjmowały amerykańskich „administratorów i specjalistów" podczas ich objazdów po kraju.

Zarzuty te były całkowicie uzasadnione. **Mimo terroru, lud Jugosławii coraz jawniej wyraża nienawiść do amerykańskich „przyjaciół", którzy kontrolują całe życie gospodarcze kraju.** Podczas manewrów floty titowskiej, w której brali udział amerykańscy oficerowie, podczas objazdu „specjalistów" amerykańskich po fabrykach i kopalniach Bośni i Hercegowiny, ludność pracująca przyjęła wrogą postawę wobec imperialistycznych kolonizatorów. Podobne nastroje przejawiły się również w szkołach oficerskich, kierowanych przez amerykańskich wojskowych.

Bośnię i Hercegowinę Tito uszczęśliwia też szczególnie licznymi przemówieniami. Kraje te, obfitujące w rudy żelaza, kopalnie węgla, manganu, bauksytu, ołowiu, antymonu, rtęci i srebra, są głównym źródłem surowców, którymi titowcy płacą imperialistom za ich „bezinteresowną pomoc". **Zenica i Waresz, najważniejsze zakłady przemysłowe Bośni, znajdują się pod bezpośrednią kontrolą amerykańskiego trustu stalowego, a kopalnie Kakan, Zenica, Tusznica Breza i Banoviczi są dostawcami surowca dla przemysłu wojennego Niemiec zachodnich.** W tych ważnych ośrodkach przemysłowych masy pracujące sabotują pracę, odmawiają produkowania na rzecz wojny. Tito przybył więc, aby oszukańczym frazesem przesłonić fakty wyprzedawania kraju podżegaczom wojennym.

W swej podróży wstąpił też Tito na teren budowy magistrali Banialuka—Doboj, gdzie przymusowo ściągnięta z różnych okolic młodzież pracuje w niewolniczych warunkach. Niewiele jednak wskórał swymi przemówieniami. Wykonanie planów budowy magistrali nadal jest stale sabotowane przez młodych robotników.

Tak wyglądało tournee jugosłowiańskiej marionetki Waszyngtonu po kraju. A jego bilans? Demagogią i oszczerstwami nie przekonał Tito nikogo. Serią podżegających do wojny przemówień zdemaskował on jeszcze bardziej swe odrażające oblicze sługusa imperialistycznego, przygotowującego z rozkazu swych panów nową wojnę w Europie.

RADOMIR SZARANOVICZ.

Z notatnika trójmiasta

Tajemnicza kalkulacja

Leżą przedemną dwie małe torebki z herbatą. Dwie zupełnie jednakowe torebki z jednakowym napisem: „Oryginalna herbata, India, luksusowa, paczkowana przez Hurtownię Towarów Importowych w Gdyni. Netto ok. 20 gramów".

Za jedną torebkę zapłaciłem w PDT w Sopocie zł 4.80, za drugą zaś — nabytą również w Sopocie, w sklepie PSS przy zbiegu ul. Bieruta i Ceynowy — zł 5.60.

Ciekawe, dlaczego ta sama ilość tego samego towaru kosztuje w sklepach spółdzielczych o 0.80 zł drożej, niż w PDT.

Może kierownictwo tej instytucji odkryje zaintrygowanym kupującym tajemnicę swej kalkulacji.

Przypuszczamy również, że tą różnicą ceny na 20 gramach herbaty zainteresuje się Państwowa Inspekcja Handlowa i Prezydium MRN.

(Jog.)

Przeniesienie wydziałów MRN do nowego gmachu

W tych dniach przeniesiono do nowego gmachu Prezydium MRN przy ul. Świerczewskiego 8/12 dalsze wydziały: Wydział Zdrowia z ul. Wałowej i oddział likwidacyjny z osiedla Narwik.

Budżet troski o człowieka

Wydatki Gdańska na rozwój oświaty i ochronę zdrowia mieszkańców

Wyrazem troski ludowego państwa o poprawę warunków bytowych ludzi pracy, o ich stan zdrowotny i rozwój oświaty są m. in. budżety naszych miast.

Porównując sumy przeznaczone na zaspokojenie różnych potrzeb pracujących z podobnymi pozycjami budżetów z lat ubiegłych widzimy stały wzrost wydatków na te cele. Dzięki temu co roku powstają nowe przedszkola, ośrodki zdrowia, szkoły, żłobki, place i zieleńce, rozszerza się sieć wodociągowo-kanalizacyjna i gazowa.

Weźmy dla przykładu budżety Gdańska z ostatnich trzech lat i porównajmy wysokość kredytów przeznaczanych na oświatę i ochronę zdrowia.

Po zakończeniu działań wojennych stan budynków szkolnych w Gdańsku był katastrofalny — na kilkadziesiąt szkół znajdujących się na terenie miasta nie wiele zdatnych było do użytku. Dlatego też fundusze na oświatę, zwiększały się z roku na rok. W roku 1950 na te cele przeznaczono przeszło 6 i pół miln. zł co stanowiło ok. 22 proc. ogólnego budżetu MRN.

Na rok bież. Wydział Oświaty Prezydium MRN przewidział gruntowny remont wszystkich szkół, budowę nowej szkoły w Oruni i rozbudowę kilku szkół. W związku z tym **ogólne wydatki miasta na oświatę wzrosły do 8,5 miliona zł.**

Wobec stałego przyrostu dzieci w wieku szkolnym i rozwoju szkolnictwa dla dorosłych w budżecie miasta na rok przyszły **przewidziano zwiększenie wydatków na oświatę do ok. 18,5 miln. zł. Z zaplanowanych funduszów inwestycyjnych powstaną nowe szkoły i przedszkola.**

W Polsce Ludowej każdy człowiek pracy jest otoczony wszechstronną opieką lekarską. W ośrodkach zdrowia, ambulatoriach przyzakładowych i różnego rodzaju poradniach specjalistycznych i szpitalach w Gdańsku, tysiące osób otrzymuje codziennie bezpłatne porady lekarskie i potrzebną pomoc. Opieka nad zdrowiem jest coraz szersza, coraz wszechstronniejsza. Wskutek tego wydatki na te cele ciągle się zwiększają.

W roku bież. budżet Prezydium MRN przewidział na zdrowie publiczne 18,5 miln. zł. W roku przyszłym wydatki te wzrosną do 24 miln. zł.

Rosną również stale fundusze przeznaczone na poprawę komunalnych warunków bytu. Tak np. w roku bież. na oświetlenie ulic przezaczono w budżecie miasta ok. 900 tys. zł. W roku przyszłym fundusze na ten cel zwiększą się do 1.200.000 zł. Dzięki temu Gdańsk otrzyma wiele nowych lamp ulicznych.

Mieszkańcy Gdańska, doceniając troskę rządu o poprawę komunalnych warunków bytu, o podniesienie stanu zdrowia i rozwój oświaty, ofiarnie, nie szczędząc wysiłków realizują zadania Planu 6-letniego. Zdają sobie bowiem sprawę, że przedterminowa realizacja tych zadań przyczyni się do dalszej poprawy warunków bytu szerokich mas.

Na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej

Pracownicy Gdańskich Zakładów Futrzarskich podjęli na cześć 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązania podniesienia poprawy jakości wyprawianych skórek oraz roztoczenia opieki socjalistycznej nad maszynami.

Na zdjęciu: tow. Franciszek Wiejak, Ambroży Jarko i Józef Iwanowski wykonujący przeciętnie 120 proc. normy.

Należności za opiekę nad dziećmi w żłobkach i przedszkolach muszą być wpłacane w terminie

W roku bieżącym przeprowadzono reorganizację gospodarki finansowej żłobków i przeszkoli. Obecnie każda placówka opieki nad dzieckiem posiada własne konto w banku, na które zakłady pracy mają wpłacać należności za opiekę nad dziećmi swych pracowników. Planowość gospodarki finansowej zależna więc jest od regularności wpłat z poszczególnych przedsiębiorstw. Jeżeli referenci socjalni zakładów pracy przekazują należne sumy w terminie, gospodarka finansowa żłobka lub przedszkola prowadzona jest planowo i placówki nie odczuwają żadnych trudności. Jakiekolwiek jednak zachwianie regularności wpływów szybko dezorganizuje gospodarkę przedszkolj i żłobków i naraża zarówno dzieci, jak i ich wychowawców na poważne braki.

Większość referentów socjalnych w Gdańsku doceniła znaczenie regularnego przekazywania należności i wpłaca je w ustalonych terminach. Ale są jednak i tacy, którzy lekceważą swoje obowiązki w tym zakresie, płacą nieregularnie a nawet dłużni są poważne kwoty. **Jednym z takich niesumiennych, niedbałych płatników jest ZPGG, który nie wpłacił należności za opiekę nad dziećmi swoich pracowników w żłobkach za październik, listopad i grudzień 1950 r. oraz luty, marzec, lipiec, sierpień i wrzesień roku bieżącego, a za dzieci przebywające w przedszkolach zalega ok. 7.000 zł. Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego zalegają żłobkom z opłatą od kwietnia br., a Gdańskie Zakłady Gastronomiczne za marzec, kwiecień, lipiec, sierpień i wrzesień br.**

Zbiurokratyzowani referenci socjalni tych przedsiębiorstw prawdopodobnie nie zdają sobie sprawy, jak utrudniają tym pracę przedszkoli i żłobków, jaką krzywdę czynią dzieciom swych pracowników. A jest ona wielka. Wskutek nieuregulowania w terminie należności kierownictwo wielu żłobków jest m. in. zmuszone do zmniejszenia z braku funduszów porcji posiłków lub do przyrządzenia ich z mniej wartościowych produktów. I tak np. w żłobku nr 1 w Gdańsku w ciągu dwóch tygodni dzieci nie otrzymywały z tego powodu masła.

Sytuacja ta powinna ulec zmianie. Państwo asygnuje poważne fundusze na pomoc i opiekę nad dziećmi robotników i pracowników. Fundusze te muszą być wykorzystane na właściwe cele, gospodarka nimi musi być prowadzona planowo. Niedbalstwo w regulowaniu należności przedszkoli i żłobków należy jak najszybciej zlikwidować.

Trzeba, aby sprawą tą zainteresowały się w większym, niż dotychczas stopniu rady zakładowe, odpowiedzialne za gospodarkę kredytami socjalnymi i odpowiednie wydziały Prezydium MRN.

A że można należności te wpłacać terminowo, świadczy przykład miast powiatowych, a zwłaszcza Malborka. Dzięki ścisłej współpracy związków zawodowych, odpowiednich wydziałów Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i referentów socjalnych z poszczególnych zakładów pracy, należności za opiekę nad dziećmi wpłacane są w terminie. Regularność wpłat umożliwiła poprawę wyżywienia dzieci i zaopatrzenie przedszkoli i żłobków w sprzęt.

Trzeba, aby za przykładem Malborka poszli referenci socjalni z przedsiębiorstw Gdańska. (d)

Gdynianie szkolą się na kursach LPŻ

Koła LPŻ w Gdyni prowadzą z okazji Tygodnia LPŻ werbunek nowych członków oraz rozszerzają szkolenie. W chwili obecnej w Gdyni czynnych jest 7 kursów strzeleckich i 3 kursy obrony przeciwlotniczej.

Wkrótce, staraniem Zarządu Grodzkiego LPŻ, zorganizowane zostaną **kursy szoferskie i łączności.**

Nowego rozmachu nabierze akcja szkoleniowa po otwarciu w mieście klubu LPŻ, który mieścić się będzie przy ul. Warszawskiej.

Rezultaty szkolenia członków LPŻ w strzelaniu zademonstrowano ostatnio na zawodach. Najlepsze wyniki w strzelaniu uzyskali: **Bolesław Kupiecki**, pracownik Centrali Przemysłu Artystycznego i Ludowego i **Marian Markiewicz** ze Straży Pożarnej.

(w.)

Harcerze na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej

W ślad za załogami robotniczymi zobowiązania na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej masowo podejmuje młodzież szkolna, zrzeszona w harcerstwie. Zobowiązania te dotyczą m. in. organizacji obchodu rocznicy na terenie szkół i pogłębiania znajomości literatury radzieckiej.

Członkowie drużyny harcerskiej nr 7 w Gdańsku zobowiązali się **ozdobić groby żołnierzy radzieckich, przygotować wieczór literacko-artystyczny, poświęcony poezji i pieśniom narodów ZSRR, otoczyć opieką sprzęt szkolny.**

(N.)

Wybory do rad drużyn harcerskich

We wszystkich szkołach podstawowych w Gdańsku odbywają się obecnie wybory do rad drużyn harcerskich na rok szkolny 1951/52. Akcja wyborcza przebiega pod hasłem dalszego rozwoju organizacji harcerskiej i podniesienia poziomu nauki w szkołach.

* * *

W 11-letniej szkole im. Stefana Żeromskiego przy ul. Folanki w Oliwie w godzinach popołudniowych aulę szkolną zapełnili szczelnie harcerze i harcerki ze wszystkich zastępów. Na uroczystą zbiórkę przybyli również licznie rodzice i nauczycielstwo. Uroczysty nastrój podnosiła piękna dekoracja auli — biało-czerwone płótna, portrety dostojników państwowych, hasła i emblematy harcerskie i wiele kwiatów.

Po złożeniu raportów przez zastępowych na salę wkroczył poczet ze sztandarem, zdobytym przez drużynę szkolną w roku ub. w eliminacjach drużyn harcerstwa woj. gdańskiego. Następnie rozpoczęły się obrady.

* * *

Przewodniczący ustępującej rady drużynowej Tadeusz Brauła składa harcerzom, ich opiekunom i rodzicom, sprawozdanie z działalności rady za ub. rok. Mówi o tym, jak harcerze walczyli o podniesienie poziomu nauki, o likwidację niedostatecznych ocen. — Zorganizowaliśmy — mówi drużynowy Brauła — kółka samokształceniowe, wskutek czego ilość stopni niedostatecznych zmniejszała się w klasach stale. Ale starsi harcerze zbyt mało jeszcze opiekowali się młodszymi, zbyt mało kontrolowali ich naukę. Jakkolwiek koniec roku szkolnego wypadł pomyślnie, to jednak wspólnym wysiłkiem moglibyśmy osiągnąć jeszcze lepsze wyniki.

Dalej przewodniczący drużyny opowiada z dumą, jak pracowali harcerze przy zbiórce złomu. Zebrali go dużo. Pieniądze otrzymane ze sprzedaży złomu przeznaczono na zakup mebli do świetlicy. — Teraz — mówi z zadowoleniem — mamy piękną świetlicę, w której przyjemnie będzie pracować i bawić się.

Z kolei harcerz mówi o opiece, jakiej doznała drużyna ze strony starszych kolegów ZMP owców, którzy interesowali się zbiórkami harcerskimi i pomagali w pracy — Z ZMP-owcami stanowimy jedną rodzinę, bo mamy wspólny cel: pracować i uczyć się tak, aby dumna z nas była Polska Ludowa, aby dumny z nas był najlepszy opiekun dzieci Prezydent Bolesław Bierut — kończy sprawozdawca.

W ożywionej dyskusji, jaka nastąpiła po przemówieniu ustępującego przewodniczącego rady drużyny, zabierało głos wielu harcerzy i harcerek.

Marek Sutor, uczeń klasy IV, zaapelował do wszystkich harcerzy, aby w obecnym roku szkolnym uczyli się dobrze, aby sumiennie spełniali swe obowiązki harcerskie. Mała Helenka Szwed, uczennica klasy II, oznajmiła, że cała jej klasa chce należeć do harcerstwa.

Następnie odbyły się wybory do nowej rady drużyny, w skład której weszło 11 harcerzy.

W toku obrad harcerze zgotowali serdeczną owację swej opiekunce, nauczycielce ob. Pyczyńskiej, która nie szczędząc czasu i wysiłków, pomagała stale drużynie i kierowała jej pracą.

Na zakończenie uroczystego zebrania przedstawiciele koła ZMP w szkole wręczyli harcerzom w darze komplet do gry w siatkę. Dar ten jest wyrazem coraz ściślejszej łączności i opieki ZMP nad harcerstwem.

(J. K.)

Wieczór dyskusyjny racjonalizatorów

W dniu 12 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w Klubie Racjonalizacji i Techniki przy sopockim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym wieczór dyskusyjny racjonalizatorów. Tematem dyskusji będzie prefabrykacja instalacji centralnego ogrzewania, wody i gazu. Referat na ten temat wygłosi racjonalizator, technik-hydraulik ob. **Zygmunt Romanowski.**

Walczymy ze spekulacją

Kierownik tartaku w Michniewie w pow. kartuskim, **Józef Gubrynowicz**, wybrał sobie w r. b. dość oryginalne „dodatkowe zajęcie". Po pracy w tartaku przekształcał się wieczorem w rzeźnika — spekulanta. Wykorzystując swoje stanowisko służbowe namawiał współpracowników do skupywania na jego rachunek cieląt i baranów, które następnie potajemnie bił, a mięso rozprzedawał po paskarskich cenach.

Śledztwo wykazało, że Gubrynowicz ubił kilkadziesiąt sztuk cieląt i baranów. Sprawa spekulanta została przekazana Komisji Specjalnej w Gdańsku.

Duże powodzenie „Pieśni Sarmiko"

Wystawiona w Państwowym Teatrze Lalek „Łątki" w Gdańsku—Wrzeszczu radziecka sztuka **„Pieśń Sarmiko"** cieszy się dużym powodzeniem. Ciekawe przygody małego chłopca radzieckiego — Czukcza na krze, unoszonej przez Ocean Lodowaty, trzymają małych widzów w napięciu przez całe przedstawienie. Dzięki swoim wartościom scenicznym sztuka cieszy się dużym powodzeniem również wśród dorosłych.

Szkoły i przedszkola z trójmiasta organizują dla młodzieży specjalne przedstawienia zamknięte.

Ostatnie dni wystawy p. n. „Juliusz Słowacki"

Otwarta we wrześniu w Muzeum Pomorskim w Gdańsku wystawa o życiu i twórczości Juliusza Słowackiego czynna będzie już tylko kilka dni i zostanie zamknięta 15 bm.

Mieszkańcy trójmiasta, a szczególnie młodzież szkolna, powinni wykorzystać pozostały jeszcze czas na zwiedzenie tej ciekawej wystawy i zapoznanie się z życiem i twórczością wielkiego poety.

DYŻURY APTEK

od 6 do 12. 10. 1951

Gdańsk — Apteka nr 1, ul. Gen. Świerczewskiego 2

Wrzeszcz — Apteka nr 5, ul. Grunwaldzka 38.

Gdynia — Apteka nr 9, Plac Kaszubski 10 i apteka w Orłowie.

Sopot — Oliwa — Apteka nr 12 w Sopocie, ul. Stalina 791 i apteka nr 53 w Oliwie, ul. Leśna 1.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — opera „Madame Butterfly".

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Pałacyk w zaułku".

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Śluby panieńskie".

TEATR LALEK „ŁĄTKI" — godz. 11 i 14 — zamknięte przedstawienie dla szkół.

Kina

GDAŃSK

„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Tajemnica szybu naftowego", godz. 16, 18, 20.

„Bajka" we Wrzeszczu — „Raczek się spóźnia", godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń" we Wrzeszczu — „Śmiali ludzie".

„Polonia" w Oliwie — „Córka marynarza" komedia radziecka, godz. 16, 18, 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Ostatni rejs", godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„Polonia" — „Przed świtem", godz. 16, 18 20.

GDYNIA

„Warszawa" — „Gęsiarek Matyi" — godz. 16, 18 i 20.

„Gopiana" — „Kobieta wyrusza w drogę", godz. 16, 18 i 20.

„Atlantyk" — „Zwycięskie skrzydła", godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„Promień" w Chylonii — „Śpiew jest pięknem życia", godz. 18 i 20.

„Neptun" w Orłowie — „Spotkanie nad Łabą", godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na piątek, 12. 10. br.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki (lok.), 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Wiadomości poranne, 5.10 — Koncert dla świata pracy, 5.55 — Polska pieśń masowa, 5.59 — Komunikat dla rybaków (lok.), 6.00 — Program dnia (lok.), 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego, 6.18 — Wiadomości Wybrzeża (lok.), 6.30 — Dziennik poranny, 6.50 — Muzyka ludowa (Gdańsk), 7.20 — Koncert, 7.50 — Chwila muzyki, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Przerwa lokalna, 11.40 — Komunikaty miejscowe, 11.45 — Głos mają kobiety, 11.52 — Polska pieśń masowa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Orkiestry dęte, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.45 — Na swojska nutę, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.), 13.16 — Pogadanka fachowa dla rolników (lok.), 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka dla wszystkich, 14.30 — Proza cykliczna, 14.50 — Koncert, 16.00 — Wszechnica Radiowa, 16.20 — Pogadanka przyrodnicza „Ssaki Bałtyku" Anny Modzelewskiej (lok.), 16.30 — Koncert solistów — utwory współczesnych kompozytorów polskich gra Władysław Walentynowicz (lok.), 16.50 — Nasi korespondenci piszą (lok.), 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Z doświadczeń racjonalizatorów lub „Ludzie Planu 6-letniego", 17.15 — Muzyka popularna, 17.45 — Rezerwa oświatowa, 18.00 — Radiowy konkurs chórów, 18.30 — Audycja literacka 18.50 — Reportaż z zakładów pracy — opr. Borysa Mokrzyszewskiego (lok.), 19.00 — Melodie tygodnia (lok.), 19.05 — Audycja literacka „Nowe książki radzieckie o morzu" (recenzja) (lok.), 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń (lok.), 19.30 — Muzyka i aktualności, 19.59 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.), 20.00 — Koncert masowy, 20.45 — Wspomnienia robotnicze, 20.58 — Stan pogody, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.26 — Wiadomości sportowe 21.30 — Muzyka, 21.50 — Wspólny interes — nowela, 22.20 — Muzyka, 22.40 — Muzyka taneczna, 23.00 — Od melodii do melodii, 23.49 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.), 23.50 — Ostatnie wiadomości, 23.59 — Hymn i koniec audycji.

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed realizacją skradzionego czeku Seria 0 0086311 konto 112-175 w N.B.P. w Lublinie 1614/K

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Hurtownia Nr 1 zawiadamia, że z dniem 6 października br. przeniosła biura na ul. Szeroką 121/122. 1612/K

ZAWIADAMIAMY

wszystkich zainteresowanych o przeniesieniu warsztatów i biur **Sp-ni Pracy "Automechanik" na ul. Łokietka Nr 7 Sopot.** 1613/K

CHCESZ BYĆ KANDYDATEM NA SZKOLENIE LOTNICZE

zgłoś się na uczestnika Modelarni Lotniczej przy Pow. Domu Kultury w Gdańsku Chełm (dawna Pohulanka). Szkolenie obejmuje:
I-stopień wyszkolenia modelarskiego
II-stopień wyszkolenia modelarskiego (teoretyczny kurs szybowcowy).
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w Kancelarii Domu Kultury od godz. 10 do 18. 1618/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Sprzedawcy do sprzedaży peronowej artykułów spożywczych na warunkach prowizyjnych na miasta Gdynia, Gdańsk Gł., Tczew, Malbork, Lębork, Puck, Elbląg potrzebni. Możliwości zarobkowe duże. Zgłaszać się w godzinach służbowych w Sekcji Kadr Kolejowych Zakładów Gastronomicznych, Gdańsk, ul. Szeroka 11/13. 1609/K

Czterech tokarzy, dwóch frezerów, jednego spawacza, sześciu pracowników niewykwalifikowanych, cztery kobiety zatrudni od zaraz Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216. Warunki dobre — do omówienia w biurze personalnym. 1599/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową nr 390/2 na nazwisko Gnieciak Krystyna, Wrzeszcz, Niedziałkowskiego 11. G-1047

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Piotrowski Feliks, wydany przez Gminną Radę Narodową Straszewo. P-1048

ZGUBIONO odcinek zameldowania Chmielewska Jadwiga, Elbląg, ul. Metalowców 49. P-1049

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Zakłady Mechaniczne Elbląg Indyk Ludwik. P-1050

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Zakł. Mechaniczne Elbląg na nazwisko Dubikowski Bronisław. P-1051

ZGUBIONO obywatelstwo polskie — Paweł Halman wydane przez PPRN Wejherowo. P-1054

ZGUBIONO kartę meldunkową Rössler Jerzy Gdańsk, Płowce 5. P-1053

ZGUBIŁEM książkę wojskową Nr 0102854 RKU Przemyśl, kartę meldunkową wydaną Gmina Świbno, powiat Gdańsk na nazwisko Biały Stanisław. G-1052

ZAMIENIĘ 3 pokoje, komfort, centrum Katowic na podobne w Gdańsku - Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie, Gdyni. Oferty „Prasa" Gdańsk pod „Dziennikarz" P-1034

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 1541/K. 1541/K

Na budowie F. S. O.

ŻERAŃ PO ROKU

Na ulicy Jagiellońskiej nagle urywają się „kocie łby" i ulica wydłuża się w prostą, jak strzała asfaltową szosę — Aleję Stalingradzką, która niecały rok temu — w grudniu 1950 roku — była dopiero w budowie.

Do Żerania już niedaleko — kilka minut jazdy. Szofer uparł się jednak skręcić z autostrady na boczną drogę, na której końcu wznoszą się jakieś budynki, wyglądające na fabryczne hale. Istotnie rośnie tu jakiś wielki zakład, ale ... Zjednoczenia Robót Komunikacyjnych. Szofer pomylił się zresztą jeszcze po raz drugi, chcąc skręcić na drogę wjazdową wiodącą do potężnych budynków przyszłego biura konstrukcyjnego żerańskiej fabryki, odległych od Fabryki Samochodów Osobowych o dobre dwa kilometry. Nie można się zresztą dziwić szoferowi „Dawno już tu nie byłem — powiada — tyle tu tych nowych budów, każda wielka, myślałem, że to już FSO". Jednakże po przyjeździe na miejsce widać, że FSO jest tak wielkim obiektem, iż tam te nie mogą się z nim równać.

Wysiadamy przed budynkiem dyrekcji. No, ten na pewno się nie zmienił, tylko wtedy, w grudniu 1950 roku, oplatające budynek dzikie wino było nagie i bezlistne, dziś jest czerwone. Za to po drugiej stronie drogi... Wtedy, w grudniu, w mglistym, wilgotnym powietrzu rysowały się dwie wielkie hale, jedna wyciągnięta pod dach, druga we wcześniejszym stadium budowy. Dziś jest i trzecia. Ale nie tylko na tym polega różnica, lecz na wielokrotnie większym tempie pracy, na wielokrotnie większej liczbie ludzi na budowie, na tym wreszcie, że po wejściu do wnętrza hale fabryki, mimo iż nie są jeszcze wykończone, sprawiają jednak wrażenie już gotowych do pracy.

Z tym wejściem nie wszystko jednak jest takie proste. Spróbujcie bowiem dziś, na miesiąc przed terminem uruchomienia fabryki, znaleźć kogoś, kto mógłby poświęcić godzinę, czy dwie swego drogocennego czasu i pójść z obcym przybyszem na teren. A gdy jeszcze popełni się nieostrożność i powie, że na Żeraniu jest się już nie po raz pierwszy, wtedy — wszystko przepadło. „Byliście już tu?! To świetnie. Wobec tego powiemy Wam, z kim macie się skontaktować w poszczególnych halach, a przecież do hal traficie i sami".

Cóż, trudno. Radźmy sobie sami. Rok temu, pamiętamy, byliśmy w warsztacie mechanicznym na tak zwanym odcinku doświadczalnym, malutkim zaczątku rodzącej się fabryki. W kącie niemal dosłownie jedynej, gotowej hali mieścił się warsztat z kilkoma maszynami i kilkudziesięcioma ludźmi, którzy mówili dumnie o sobie: „Jesteśmy pierwszymi pracownikami FSO. Wykonujemy urządzenia dla hali montażu".

Było tu dużo młodzieży, właściwie nawet przeważnie młodzi. Było trochę ludzi, którzy do fabryki przyszli prosto ze wsi. Pamiętamy jeszcze ich nieporadne ruchy i bojaźliwe spojrzenia na maszynę: „Czy nie wydarzy się jakiś wypadek?" Dziś do warsztatu mechanicznego prowadzi to samo wejście co dawniej. Tylko, że warsztat już właściwie nie jest warsztatem. Obejmuje dwa wielkie działy: narzędziownię i remontowy, pracuje tu kilkuset ludzi, młodych i starych, ale znów przede wszystkim młodzież.

Narzędziownia i remonty to oddziały budujące fabrykę na równi z załogą budowlaną. Tu wykonuje się urządzenia do przenośników dla podmontażu i montażu głównego, dla hali, która w tej chwili jest sercem fabryki i jej największą troską. Stąd wyjedzie za niecały miesiąc pierwszy samochód M-20 „Warszawa".

Zwiedzający wraz z nami fabrykę kolega — dziennikarz zadał pytanie dotyczące wielkości tej hali. Ktoś z boku odpowiedział: „Najlepiej zmierzycie jej wielkość wytrzymałością własnych nóg. Jeśli po jej zwiedzeniu będą bardzo bolały, no to pewnie jest bardzo duża". Istotnie byliśmy solidnie zmęczeni.

Byliśmy jednakże również zachwyceni. Zachwyceni i oszołomieni ogromem hal. Zachwyceni ich jasnością, nowoczesnością urządzeń nie tylko tych służących bezpośrednio produkcji, ale także jarzeniowym oświetleniem, urządzeniami klimatyzacyjnymi, ścianami wyłożonymi kaflami. Stworzono tutaj idealne niemal warunki pracy dla robotnika. Zresztą w naszej wędrówce po fabryce urządzeń takich znajdziemy o wiele więcej, i warto będzie pomówić o nich zupełnie oddzielnie.

Na hali elektromontażu prawie nie słychać kroków. Podłoga jest tu bowiem z drewnianych klocków. Tu robotnicy kończą zakładanie instalacji elektrycznej. W lakierni, w kabinach lakierniczych błyskają palniki spawalnicze. Na montażu głównym słowa tłumi huk młotów. A na górze, nad halą pracuje jej mózg — biura inżynierskie. I tu, w biurach jest bardzo jasno i przestronnie. W gardle drapie zapach świeżej farby.

Oczywiście inżynier, który może nam udzielić informacji, jest nieuchwytny. Właśnie zaabsorbowany jest jakąś skomplikowaną sprawą. Nie przeszkadzamy. Ale już za chwilę sprawa zostaje definitywnie załatwiona i oto zaczyna się opowieść, której zakończenie stanowić będzie pierwszy żerański samochód, noszący dumne imię naszej stolicy, który wyjedzie torem, po którym dziś jeszcze śmigają ciężarówki z materiałami budowlanymi.

KRYSTYNA NIEDZIELSKA

Chemia radziecka w walce z chwastami

Kołchozy i sowchozy Związku Radzieckiego otrzymały nowy, niezwykle skuteczny środek do walki z chwastami roślin uprawnych. Do niedawna pielenie roślin uprawnych było niezwykle ciężką pracą, którą wykonywano ręcznie.

Uczeni radzieccy wynaleźli nowe, skuteczne środki chemiczne do walki z chwastami roślin uprawnych. Pracownicy naukowi Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriazewa — I. Gunar i M. Berezowski ustalili, że niektóre roztwory chemiczne jak np. kwas 2,4 dichlorfenoksyoctowy (w skrócie 2,4-DU) oraz kwas 2 methyl - 4 chlorfenoksyoctowy (w skrócie 2—M—4—CH) całkowicie niszczą chwasty nie wyrządzając żadnej szkody przy tym roślinom uprawnym.

Uczeni ci przeprowadzili wiele bardzo ciekawych doświadczeń. I tak np. chwasty — łobodę, oset i gorczycznik, rosnące w pszenicy, opryskano roztworem 2,4 DU. Po upływie 30 minut liście i łodygi chwastów zgięły się, a po kilkunastu godzinach zupełnie opadły na ziemię. Po kilku dniach chwasty zniknęły, a pszenica wspaniale dojrzała.

Do walki z chwastami roślin uprawnych używa się w ZSRR na szeroką skalę lotnictwa. Samoloty opryskują roztworem 2,4 DU, lub 2-M-4-CH pola uprawne. W ciągu dnia samolot opryskuje do 200 ha.

Nowe chemikalia rolnicze do walki z chwastami roślin uprawnych znalazły już szerokie zastosowanie w wielu kołchozach i sowchozach.

(pr)

Przedszkole w fabryce „Bałtyk"

Liczne zakłady pracy Wybrzeża posiadają przedszkola dla dzieci swoich pracowników.
Na zdjęciu: dzieci pracowników fabryki „Bałtyk" na spacerze w Oliwie.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Trzy lata to trochę za długo

Lokatorzy domu przy ul. Wyczółkowskiego 22 w Gdańsku nie mogą korzystać od 3 lat z wody, mimo, że wszystkie urządzenia wodociągowe są w porządku i wystarczy budynek podłączyć do głównej sieci, aby bolączka ta została zlikwidowana.

Starania lokatorów w Zarządzie Nieruchomości nie przyniosły dotychczas żadnych rezultatów.

Zdaje się, że czekanie przez trzy lata na podłączenie domu do głównej linii wodociągowej to trochę za długo.

KAZIMIERZ BRZEZIŃSKI

Więcej troski o kino „Marynarz"

Mieszkańcy Nowego Portu uskarżają się na stosunki panujące w kinie „Marynarz".

Aparatura dźwiękowa jest niedobra. W czasie wyświetlania filmu trudno zrozumieć treść dialogów. Obrazy są niewyraźne i ciemne. Podczas przerwy między seansami sala nie jest przewietrzana.

Sprawą powinna zainteresować się Dyrekcja Filmu Polskiego.

LESZEK KWIATKOWSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Czesław Szypulski, Gdańsk - Wrzeszcz. — Książki do oprawy przyjmuje Spółdzielnia Inwalidów w Sopocie.

Ob. Janusz Sobiepanek — Informacji dotyczących wczasów kajakowych udzieli Wam Okręgowa Rada Związków Zawodowych, Fundusz Wczasów.

Ob. ob. Franciszek Trzaska, Zdzisław Repeta, Mieczysław Pyr, Witold Moskal, Franciszek Gawział, Dorota Gawryłowicz, Paweł Nowiński, J. Machina, Marianna Bremert, Jan Recław, Narcyza Drozdowska, Czesław Sliny. — W sprawach waszych interwenjujemy.

GŁOS SPORTOWY

Ozierow i Czuwirina mistrzami ZSRR w tenisie

W Tbilisi zakończyły się mistrzostwa tenisowe ZSRR. W finale gry pojedyńczej mężczyzn Ozierow (Moskwa) pokonał Andrejewa (Moskwa) 6:4, 6:1, 2:6, 6:3. W grze pojedyńczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Czuwirina (Moskwa), zwyciężając w finale zeszłoroczną mistrzynię Biełonienko (Moskwa). W grach podwójnych tytuły mistrzowskie zdobyli Niegrebecki i Ozierow oraz Korowina i Nalimowa.

Wyścig kolarski w NRD

Piąty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła NRD wygrał Svoboda (CSR) przed Kirchoffem (NRD) i Szabo (Węgry). Zwycięzca przebył trasę dł. 162 km z Wittenburga do Lipska w 4:49:30 godz. Po 5 etapach leaderem wyścigu został Szabo przed Kirchoffem. Dotychczasowy leader Bartusek (CSR) spadł na 15 miejsce. Drużynowo prowadzi NRD przed Węgrami i CSR.

Wspaniały wyczyn PILOTKI RADZIECKIEJ

Pilotka radziecka Maria Drigo na samolocie III kategorii dokonała wspaniałego wyczynu.

Wykonała ona przelot szybkościowy po trasie trójkątnej długości 1.000 km, osiągając średnią szybkość 236 km/godz.

Wynik osiągnięty przez pilotkę radziecką jest nowym rekordem Związku Radzieckiego dla samolotów kategorii III i jest również lepszy od oficjalnego rekordu świata w tej kategorii.

Dokumenty dotyczące lotu Marii Drigo zostały przesłane do Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) w celu zatwierdzenia tego osiągnięcia jako nowego rekordu świata.

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski

ŁÓDŹ. Trzecia runda turnieju szachowego o mistrzostwo Polski stała pod znakiem partii nierozstrzygniętych.

Zremisowali: Witkowski (Łódź) z Łuczynowiczem (Szczecin), Arłamowski (Kraków) z Litmanowiczem (Warszawa), Gniot (Szczecin) z Dzięciołowskim (Gliwice) i Gawlikowski (Warszawa) ze Szpakowskim (Warszawa), Gadaliński (Łódź) zwyciężył Dworzyńskiego (Warszawa). Resztę partii odłożono.

Zwycięska drużyna siatkarek ZPGG Biuro Główne, które zdobyły pierwsze miejsce w turnieju siatkówki kobiet o nagrodę dyrekcji ZPGG.

Z pamiętnika gangstera

Konkurs rysunkowy „Głosu Wybrzeża"

KUPON Nr 7

W jakim kraju d[illegible] tej zbrodni . . . . . .

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .

Zawód . . . . . .

OBJAŚNIENIE:

Po wypełnieniu kolejnych dziesięciu kuponów, należy je przesłać razem w jednej kopercie do redakcji „Głosu Wybrzeża", Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

Na kopercie powinien znajdować się napis: „Na konkurs".

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 25 października 1951 r.

Wśród tych, którzy nadeślą trafne rozwiązania, rozlosowane zostaną cenne nagrody — aparat radiowy, rower, komplet garnków aluminiowych i wiele wartościowych książek.

CO PISAŁA PRASA GDYŃSKA PRZED 15-tu LATY

KURIER BAŁTYCKI

Tragiczny los chałupników

„Dokładnej ilości chałupników w Polsce nie jest w stanie sprawdzić żaden urząd statystyczny. Ale wiadomym jest, że z pracy chałupniczej żyje w Polsce kilkaset tysięcy źle odżywionych, marnie płatnych, pozbawionych opieki lekarskiej ludzi i ok. półtora miliona członków ich rodzin. Ludzie ci nie mają prawa ani do bezpłatnego leczenia, ani do zapomogi na wypadek bezrobocia, ani żadnego zabezpieczenia na starość." („K. B." z dnia 15. X. 1937)

Ustawa przeciwko robotnikom portowym

„W Ministerstwie Opieki Społecznej opracowany został projekt ustawy o robotnikach portowych w Gdyni. Projektowana ustawa ma znieść obowiązek angażowania robotników wyłącznie przez biura pośrednictwa pracy. Daje to przedsiębiorcom portowym możność eliminowania niepożądanych dla nich robotników i doboru elementu najbardziej im odpowiedniego". („K. B." z dnia 10. X. 1937).

Od red. „Gł. W.": — A najbardziej niepożądanym w porcie elementem byli wówczas świadomi działacze robotniczy, walczący o poprawę zarobków, walczący z wyzyskiem kapitalistycznym. Sanacyjny rząd, będący na usługach kapitalistów, przygotował więc ustawę, umożliwiającą portowym rekinom pozbawienie pracy działaczy robotniczych i w ogóle uświadomionych klasowo robotników.

Wydawca: RSW „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315-72. Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 27. Dział Miejski 314-57, wewn. 23 i 12. Centrala 314-57, 314-58 — łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 317-58. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 335-61 62. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80. — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 346-51-52-53. Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł 25 gr. K to PKO XI/5460. Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. W-2-12470